Nr 221. **Kraków, Czwartek 26 Września 1895.** Rocznik XLVIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp

Kraków 25 września.

Przebieg zgromadzenia wyborców miasta Krakowa, które zajęło dwa ostatnie wieczory, był wogóle spokojny i poważny. Zasługa w tem niemała przewodniczącego, p. prezydenta Friedleina, który obradami kierował z wielkim taktem, przy określeniu porządku dziennego trzymał się ściśle instrukcyi, wydanej przez centralny komitet wyborczy, a dopuszczając na salę samych tylko wyborców, zapobiegł z góry hałaśliwszym scenom, które często wywoływać zwykła galerya, jeśli się na niej skupią burzliwsze żywioły.

Z uznaniem także zapisać należy, iż poważnego nastroju zgromadzenia od początku do końca nie zamąciły przemówienia występujących kandydatów. Z trybuny krakowskiej nie padały hasła drażniące i podniecające, przeciwnie słyszeliśmy nawoływania do zgody społecznej, do umiarkowania, do pracy wytrwałej nad dobrem i odrodzeniem ekonomicznem kraju. Takich tonów serdecznych, rozważnych, pojednawczych, przemawiających do sumienia publicznego i patryotycznych uczuć, znaleźliśmy wiele w mowie wytrawnego parlamentarzysty, pana Leona Chrzanowskiego, który przestrzegał przed dążeniami do przewrotu społecznego, chcącemi obalić narodowość, religię, rodzinę i wogóle wszystkie zasady, będące podstawą społeczeństwa ludzkiego, oraz w gorącej, a tak na wskroś narodowym i humanitarnym duchem owianej mowie p. Henryka Jordana, który zamiast frazesów i formułek politycznych, postawił sobie za hasło dwa najszczytniejsze pojęcia: Bóg i Ojczyzna, a jak pod tem hasłem pracował dotąd ze szczerym zapałem, tak i nadal przyświecać ono będzie jego dalszej działalności publicznej.

Wysuwając te dwa przemówienia, które niewątpliwie wywrą głębokie wrażenie w szerokich kołach naszego miasta, pospieszamy niemniej stwierdzić, że i mowy innych kandydatów wolne były od jątrzących momentów, a w szczególności podnieść nam należy, iż p. Sokołowski zaraz na początku swej mowy wystąpił przeciw pewnym hasłom i pewnym ludziom, głoszącym rzekomo nowe katechizmy polityczne i potępił tych niesumiennych agitatorów, którym chodzi nie o interes kraju, ale częściej o interesa osobiste.

Z sześciu kandydatów, którzy stanęli przed wyborcami krakowskimi, trzech (pp. Weigel, Sokołowski i Rotter) zapowiedzieli wstąpienie do lewicy sejmowej, pan Styczeń zaś nie oświadczył się wyraźnie, do którego klubu wszedłby, jako poseł.

P. Chrzanowski nie należał w Sejmie do żadnego stronnictwa, ale mimo, że trzymał się poza organizacyą stronnictw, wielkiem swojem doświadczeniem i nieznużoną pracowitością i wytrwałością, zdobył sobie wybitne w Sejmie stanowisko, a oddawszy miastu i krajowi niepospolite usługi na rozmaitych polach działalności publicznej, ma prawo zupełne żądać wdzięcznego uznania od swoich współobywateli. Nie wątpimy też, że to uznanie znajdzie p. Chrzanowski, którego wyborcy miasta Krakowa już od długiego szeregu lat zaszczycali swojem zaufaniem, a który godnie i sumiennie przez ćwierć wieku nasze miasto reprezentował.

Nie mógł się p. Henryk Jordan powołać na szereg zasług, położonych na szerokiej arenie parlamentarnej. Zamierza bowiem dopiero po raz pierwszy wstąpić na nią, a przeto też rozwinięty przez niego program polityczny zasługuje na szczególniejszą uwagę. Wyznajemy otwarcie, że jego zwięzłe, energiczne, rozumne i patryotyczne przemówienie, przyjmujemy z naszego stanowiska z największą sympatyą, a kto zna, a w Krakowie znają wszyscy, tę gorącość uczuć, tego czynnego prawdziwie obywatelskiego ducha, który jest przewodnią gwiazdą w całem życiu publicznem p. Jordana, przykładającego chętnie rękę do każdej dobrej sprawy i pożytecznej pracy, ten z pewnością uzna, że Sejm zyska w nim nietylko tak pożądaną znakomitą siłę fachową, ale także dzielnego i gorliwego szermierza, broniącego z siłą i przekonaniem tego wszystkiego, co może się przyczynić do materyalnego i moralnego wzmocnienia siły naszego narodowego organizmu. Wobec zgromadzenia wyborców nie poszedł p. Jordan na łatwą, a tak często ponętną drogę krytyki działalności poprzedniego Sejmu, ale przedstawił jasny, ściśle określony, a nader obszerny program swej przyszłej działalności. Jako specyalista podniósł przedewszystkiem konieczność rozlicznych sanitarnych reform, a wielka jego wiedza w tym kierunku będzie znaczną pomocą w pracy około ich przeprowadzenia; poruszył dalej wszystkie sprawy, stojące na porządku dziennym obrad sejmowych i zaznaczył swoje stanowisko w tej mierze, przedstawiając w ten sposób dokładny obraz swych zapatrywań na praktyczną stronę sejmowej działalności.

Ale na największą uwagę zasługuje polityczna część jego mowy. Bez obłudnych dwuznaczników, bez bojaźliwych niejasności oświadczył stanowczo i wyraźnie, że wstąpi do unii konserwatywnej i że solidaryzuje się całkowicie z zasadniczym programem tego politycznego związku. Wypowiedział przy tej sposobności p. Jordan mądre i piękne uwagi o konserwatyzmie, postępie i demokracyi. Energicznie i wymownie potępił krzykliwą i bezpłodną frazeologię, która jest najczęściej tylko osłoną osobistych ambicyj szkodliwych agitatorów, a zarazem w gorących słowach przedstawił, jak pojmował i pojmuje miłość Ojczyzny. Głębokie uczucie, polityczna dojrzałość, z serca płynąca filantropia, rzadkie zrozumienie potrzeb i biedy wszystkich ubogich i uciśnionych — oto główne cechy politycznego wyznania wiary p. Jordana; a nie słyszeliśmy w niem ani jednego frazesu, ani jednego zdania, któregoby praktycznie nie stwierdziła codzienna, tak powszechnie znana i tak ze wszech miar zbawienna działalność jego w mieście naszem, z którego duchem i tradycyą tak ściśle i zaszczytnie się związał.

Do próbnego głosowania na wczorajszem zgromadzeniu nie przyszło. I pod tym względem zastosowano się także do instrukcyi komitetu centralnego, według której po wysłuchaniu kandydatów ma się zebrać komitet przedwyborczy miejski i absolutną większością głosów wybierze kandydatów i przedstawi komitetowi centralnemu celem przyjęcia ich do wiadomości. Skoro komitet centralny przyjmie do wiadomości te kandydatury, ogłosi to przyjęcie komitet miejski i zawezwie wszystkich wyborców do solidarnego głosowania.

Zgromadzenie wyborców miasta Krakowa.

Kraków 25 września.

Dalszy ciąg zgromadzenia wyborców miasta Krakowa, celem wysłuchania kandydatów, ubiegających się o mandat poselski z miasta Krakowa, odbył się wczoraj o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina. Tym razem zgromadzenie było mniej liczne, aniżeli dnia poprzedniego; zebrało się około 200 wyborców.

Przedewszystkiem udzielił p. prezydent głosu kandydatowi p. prof. Drowi Augustowi **Sokołowskiemu**, który mowę swoją rozpoczął w te słowa:

„Stając dziś przed Wami, jako kandydat, ubiegający się o sejmowy mandat poselski, nie widzę potrzeby rozwijać obszernego programu politycznego. Znacie mnie oddawna, znacie moje zasady polityczne, wiecie pod jakim sztandarem walczyłem i pod jakim będę walczył dalej, wiecie, że przekonań moich nie zmieniałem i nie zmienię. Stoję na gruncie programu, ogłoszonego przez lewicę sejmową w roku 1891 przed wyborami do parlamentu. Program ten, podobnie jak wszystkie programy polityczne uległ pewnym zmianom. Niektóre bowiem żądania, w nim zawarte, są już spełnione, że tu przypomnę tylko k o n w e r s y ę d ł u g ó w k r a j o w y c h i wynikające ztąd uregu l o w a n i e f i n a n s ó w, u p a ń s t w o w i e n i e k o l e i K a r o l a L u d w i k a, r e f o r m ę m o n o p o l u s o l n e g o, r e f o r m ę p r o c e d u r y c y w i l n e j, niektóre, jak wzniesienie własnych budynków na pomieszczenie szkół, władz i zakładów państwa są bliskie urzeczywistnienia. Wobec tego program z roku 1891 potrzebuje pewnego uzupełnienia i pogłębienia, potrzebuje go i w swojej ogólnej części, z powodu nieporozumień, wywołanych przez pewne hasła i pewnych ludzi, głoszących nowe rzekomo katechizmy polityczne.

Dla nas panowie, istnieje przedewszystkiem ten dawny, a dotąd obowiązujący katechizm narodowy polski, który jako cel najwyższy stawia dobro i odrodzenie całej Ojczyzny przez rozumny postęp i zdrowe demokratyczne zasady. A jak każdy rozwój społeczny nie wynika sam z siebie, ale jest rezultatem dziejowego procesu, tak i my też dążymy do tego, aby ten nowy gmach na historycznych opierał się podstawach. Nie zrywamy zatem z przeszłością, nie zrywamy z tradycyą narodową, lecz, nawiązując pracę społeczną i polityczną tam, gdzie ją przerwała gwałtowna katastrofa, bierzemy wzory do działania naszego z przeszłości narodowej, pełnej rozumu politycznego, miłości i poświęcenia. Wskazówką dla nas są więc zawsze reformy czteroletniego Sejmu i tradycye Kościuszkowskiej epoki, a jakkolwiek obecnie twierdzą niektórzy, że gdzieindziej wymyślono lepsze systemy polityczne, to ten nasz dawny ma nad nimi tę wyższość, że jest polskim, narodowym, i co z tego wynika, dla nas najodpowiedniejszym. Nie wznieca on walki klasowej, nie uzbraja wszystkich przeciw wszystkim, lecz dąży do podniesienia i obywatelskiego uświadomienia niższych warstw społecznych, aby wszystkie, bez różnicy, połączyć silnym węzłem miłości Ojczyzny i do jednego wielkiego skierować celu. Środkiem do tego ma być praca. Jeden z najznakomitszych mężów stanu francuskich powiedział niedawno, że podstawą i istotą demokracyi jest praca. Więc pod tym względem żądamy przedewszystkiem zdemokratyzowania naszego społeczeństwa. W dawnych dokumentach nazywano tylko włościanina pracowitym (*laboriosus*), mieszczaninowi przysługiwał przydomek „sławetny," szlachcic był „dobrze urodzony i osiadły." Różnica ta powinna ustać stanowczo; my wszyscy, jak jesteśmy, od najwyższych do najniższych, powinniśmy się nietylko nazywać, ale i być rzeczywiście pracowitymi, jak owi kmiecie średniowieczni. Praca ta, natchniona duchem narodowym, musi wniknąć we wszystkie pory życia społecznego, musi stać się pierwszem przykazaniem katechizmu narodowego i we wszystkich objawiać się kierunkach. Za nią pójdzie rozszerzenie oświaty, podniesienie ekonomiczne kraju, dobrobyt warstw uboższych i uśmierzenie niechęci klasowych, bo ludzie pracujący w jednym kierunku, łatwiej się godzą i porozumiewają. Szlachta polska, która przez tak długie wieki spełniała misyę polityczną i cywilizacyjną, byłaby przedewszystkiem do tego powołana. Przewodnie stanowisko swoje w narodzie może ona jednak utrzymać tylko wtedy, jeżeli narodowi temu przyświecać będzie przykładem w pracy narodowej. Wszystkie inne środki połowiczne, nieraz drażniące niepotrzebnie, nie prowadzą do celu, lecz przeciwnie wywołują jeszcze większy rozstrój i rozdział. Twierdzą historycy, przeważnie obcy, że Rzeczpospolita polska upadła przez złe i wadliwe prawa. Zdanie to mylne, bo mieliśmy prawa dobre, ale nikt ich nie wykonywał. Dziś ustawy konstytucyjne wprowadziły równość wobec prawa, a czy ta równość jest poszanowana? Zdaje mi się, że nie. Z nieposzanowania prawa rośnie bezprawie, a z tego stanu, z tych nadużyć korzystają niesumienni agitatorowie. Narzekania na ich przewrotną działalność są próżne. Przestrzegajmy pilnie i sumiennie ustaw obowiązujących tak względem siebie, jak i względem innych, zejdźmy do ludu sami, pracujmy z nim, oświecajmy go, a wtedy zniknie kwestya chłopska i powróci harmonia społeczna. Do tego dążymy i tego żądamy nie w imię jakiejś walki klasowej, ale w imię tej Ojczyzny, która niestety nierządem stała, a przez bezprawie złych swoich synów upadła."

Program akcyi demokratycznej obejmuje jako jeden z pierwszych punktów podniesienie oświaty. Wczoraj szeroko o tem mówiono, a mowca od 4 lat podnosi te sprawy w Radzie państwa. Jeżeli tyle się mówi o łączności Rady państwa ze Sejmem, to mowca pragnąłby, aby to, o czem się mówi w dziedzinie oświaty w Radzie państwa, aby te dążenia doznały także w Sejmie poparcia. Mowca omawia przeciążenie młodzieży w szkołach średnich; rzeczą Sejmu byłoby dążyć do takiego systemu, któryby, nie obniżając wykształcenia naukowego, przygotowywał tę młodzież do praktycznego życia. Od czterech lat przemawia mowca w parlamencie przeciw podniesionym opłatom szkolnym; podniesienie to miało zapobiedz hiperprodukcyi inteligencyi, mowca wszakże widział w kraju brak inteligencyi, a nie hiperprodukcyę inteligencyi. P. minister wyznaczył kwotę 2.000 zlr. na urządzenie gier i zabaw, a kwota ta wystarczyć miała dla wszystkich szkół średnich w Cislitawii, więc na jednę szkołę przypadło 10 zlr. 60 c. Żeby zwiększyć ten fundusz, zaprowadzono nowe obciążenie dla uboższych rodziców i na ten cel zbiera się od chłopców po 50 centów. Sejm winien się starać nietylko o zmianę systemu naukowego, ale także o obniżenie tych ciężarów.

Wobec wykształcenia wyższego kobiet rząd zajmuje stanowisko odporne; mowca przytacza w tej mierze przykład tutejszego Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, gdzie znaczny procent uczennic nie znajduje przyjęcia z powodu braku miejsca. Rada szkolna krajowa odpowiedziała, że nie może otwierać paralelek z tego powodu, iż ministerstwo nie pozwala. Mowca interpelował w tej mierze p. ministra, a ten oświadczył, że nic o tem nie wie i przyrzekł zażądać wyjaśnień od Rady szkolnej krajowej. Tymczasem koalicya upadła i sprawa pozostała niewyjaśnioną.

Kamieniem węgielnym wykształcenia są szkoły ludowe. W tej mierze mowca nie może potępić dotychczasowej działalności Sejmu; od czasu zaprowadzenia autonomii, wydatki na cele oświaty zwiększyły się pięciokrotnie, ale nigdy w tej mierze za wiele uczynić nie można w kraju, gdzie liczba analfabetów idzie w miliony. W związku z tą sprawą omawia mowca polepszenie płac nauczycielskich, — jest najgorętszym zwolennikiem uregulowania i podniesienia płac nauczycielskich, oraz zniżenia lat służby, potrzebnych do wymiaru emerytury. — Lewica sejmowa oddawna czyniła wnioski w tej mierze; z ostatniej sesyi przypomnieć należy wniosek Rutowskiego. I nad tem ubolewać trzeba, że wniosek ten został odrzucony. Przyszły Sejm musi się zająć tą sprawą i lewica pewno zwycięży, choć ostateczna zasługa, jak się to często zdarza, będzie przyznana komu innemu.

Przechodzi mowca do kwestyj ekonomicznych. Na złe położenie narzekają wszyscy, więksi rolnicy, kupcy i przemysłowcy, a ludność wiejska emigruje masami. Drogą ustawodawstwa nie da się zapobiedz temu stanowi ekonomicznemu, ale należałoby dążyć do zmniejszenia ciężarów, gniotących ludność, do uregulowania ustawy drogowej, łowieckiej, regulacyi rzek itd., starać się o przeprowadzenie reformy podatkowej, ale to już należy do Rady państwa. Wprowadzenie podatku osobisto dochodowego może się przyczynić do ulżenia ciężarów.

Wspomina p. kandydat o tutejszym zakładzie kontumacyjnym; przypomina koleje jego powstania i ostateczne zniesienie. I cóż się stało? Teraz zaraza na nierogaciznę objęła 3000 miejscowości w kraju, kiedy za czasów istnienia zakładu ograniczała się ona zaledwie do kilku miejscowości. Nie chce mowca twierdzić, iż to rozszerzenie się zarazy jest skutkiem zniesienia zakładu, ale niezawodnie pogorszyły się znacznie z tego powodu stosunki handlowe dla kraju, a Bukowina zalewa nas swoją trzodą. Należałoby omówić tę sprawę w Sejmie tak, aby i miasto i rolnictwo nie poniosły szkody.

W gorszem położeniu znajduje się przemysł. Gniotą go podatki i konkurencya. Nawet za granicą, co prawda, drobny przemysł rozpływa się coraz więcej w fabrycznym, ale w celu podniesienia tego przemysłu u nas potrzebną jest pomoc kraju, z drugiej strony rękodzielnicy winni się wiązać w spółki i sprowadzać motory. Nasi rękodzielnicy odznaczają się zręcznością i wyżsi

---

Prawo prywatne—praca—socyalizm.

(Dokończenie).

W średnich i nowożytnych czasach aż po rewolucyę francuzką i szkołę wolno handlową angielską ze Smithem na czele podlega praca zarobkowa przeważnie organizacyi cechowej. I czas pracy i rodzaj jej, i zapłatę za nią — wszystko to oznaczają cechy. Pomimo więc, że w ogólności prawo rzymskie przyjęte zostało, rzymska umowa o pracę miała w większej liczbie przypadków iluzoryczne znaczenie.

Dopiero, gdy cechy upadły zapanowała i dla pracy wolność handlowa, a środkiem do spieniężenia jej stał się wolny kontrakt rzymski. Odrodził się on naraz życiem stokroć silniejszem niż w Rzymie, bo gdy tam istniał tylko dla małej liczby wzgardzonych wyrobników i rękodzielników, dostał tu pod swe panowanie tłumy w niebieskich bluzach i zapanował nad całą pracą przemysłową. Prace, które w Rzymie niewolnicy spełniali i te, któremi zarabiali wyjątkowo wolni Rzymianie i te, które sprawowali jako czyny miłosierdzia lub patryotyzmu bogatsi — wszystko to, podległo obecnie prawu prywatnemu rzymskiemu — farmokopei, która w Rzymie pisana była dla drobnej, mało szanowanej lub nawet wzgardzonej warstwy ludzi wolnych.

Z czasów dawniejszych poznane i uznane, lecz niezastosowane lub też mało doniosłe zasady, że kontrakt o pracę jest wolną i niczem nie krępowaną umową dwu stron, że praca zarobkowa jest źródłem tylko osobistego stosunku między wynajmującym a najmującym pracę i że pracujący ma tylko osobistą pretensyę o zapłatę przeciw najmującym pracę, wszystko to stało się ogólną i nader doniosłą zasadą dla prac zarobkowych w naszym wieku.

Zasady rzymskie okazały się jednak w zastosowaniu dla robotników bardzo surowe. Z poza praw prywatnych wyłoniły się bowiem prawa ekonomiczne i doprowadziły do tego, że wolność umowy zamieniła się w zależność robotników od fabrykantów, którą wielu stawia na równi z rzymską niewolą. Wolność kontraktowania jest bowiem pozorem, a właściwie rządzą nią potęgi niezłomne ekonomiczne. Cena pracy nie jest dowolną, ale zależy od stosunku podaży i poszukiwania. Im mniej osób pracy poszukuje, a im więcej ją sprzedać chce, tem zarobek musi być mniejszy. Nadto pobudki obu stron nie są równe. Robotnika zmusza do umawiania się głód własny i rodziny, fabrykanta powoduje chęć zysku.

Na tle tych i tym podobnych faktów wykazał Ricardo t. zw. „spiżowe prawo zarobkowe", na tem polegające, że zarobek robotnika równa się w ogólności cenie niezbędnego utrzymania. Prawo to jest negacyą wszelkiej wolności umów robotniczych; rozbudziło ono też ruch potężny i coraz groźniejszy, rzucający się mniej lub więcej na dzisiejszy porządek społeczny, ruch często zgodny w negacyi — najczęściej niezgodny w środkach naprawy, dążący od zniesienia prawa spadkowego lub własności, do zupełnej anarchii, ruch socyalistyczny i kommunistyczny.

Nikt go sobie dziś nie lekceważy, ludzie myślący przyszli już dawno do przekonania, że reforma jest konieczna, że wolna konkurencya odnośnie do pracy doprowadziłaby z czasem do najsmutniejszych konsekwencyj. Pracę nad poprawą stosunków chwyciły więc rządy w swe ręce i dążą do niej, jakto zwłaszcza widzimy i w niemieckich, i w austryackich ustawach przemysłowych z lat ostatnich, przez ograniczenie wolności umów o pracę. Osobne ustawy przepisują, ile godzin dziennie wolno pracować, w jakim wieku można pewne prace podejmować, w które dni praca jest niedopuszczalna, że pewna część ceny musi być na zabezpieczenia obrócona — ba nawet istnieją już choć wyjątkowo taryfy dla pracy. Powoli więc rozpoczyna się reakcya w kierunku dawnych ograniczeń cechowych z tą tylko różnicą, że nam jeszcze daleko do niezliczonej liczby takich prawideł i że nie korporacye, ale państwo przyjmuje dziś na siebie organizacyę pracy. System więc indywidualistyczny, wolnej umowy, upada, a w miejsce niego wstępuje system socyalny, czy socyalistyczny, rozszerzający potęgę i tak już dziś wszechwładnego niemal państwa. Tem samem spełniają się powoli życzenia najumiarkowańszej grupy socyalistów (zwłaszcza niemieckich).

Są jednak i inne dążenia socyalistów, więcej i mniej reakcyjne, którym jednak — o ile wiem — nikt się dotąd nie przypatrzył ze stanowiska prawa prywatnego.

Umowa o pracę rodzi — jak to rzymskie prawo stanowi — stosunek o s o b i s t y między najmującym a sprzedającym pracę, stosunek, którego treścią prawną są wzajemne prawa i obowiązki obydwu wspomnianych osób. Do produktu swej pracy, do rzeczy, niema robotnik żadnego prawa.

Inne całkiem zapatrywania mają lub mieliby pod tym względem socyaliści: Saint-Simon, Louis Blanc, Marx, Lassale itd., gdyż twierdzą, że wartość produktu leży w pracy i przyznają tylko robotnikowi prawo do zysku, a praw kapitalisty albo wcale nie uznają, albo co najwyżej uważają go za osobę pożyczającą kapitał i pozwalają mu żądać zwrotu wyłożonej kwoty.

Lecz i niesocyaliści inaczej zapatrują się na prawa pracy, jak prawo rzymskie.

Oto, co mówi L a m a r t i n e: „*Le travail est le titre le plus légitime, le plus inviolable de toute propriété*," albo T h i e r s: „*Le travail est le fondement de la propriété.*" Tego samego zdania jest i S c h o p e n h a u e r, którego słów bez związku z całym ustępem niepodobna przytaczać; ciekawych odsyłam do dzieła jego *Welt als Wille und Vorstellung* § 62 (II).

Nadto nie istnieją zapatrywania te tylko w książkach, lecz zdobyły sobie prawo obywatelstwa i w ustawach nowoczesnych, niemających, co prawda, nic wspólnego z prawem rzymskiem.

Dwie kategorye prac zdobyły sobie w nowożytnych czasach całkiem wyjątkowe znaczenie w prawie prywatnem; obiedwie wyradzają stosunki rzeczowe, tak, że ten, co dokonał pracy, ma prawo bezpośrednie na jej produkcie: prawo własności, albo prawo zastawu. Stało się to, bo w obronie obu tych kategoryj prac walczyły potęgi duchowe i potęgi finansowe. Trzecia kategorya, ta, o której wyżej mówiliśmy, podlega jeszcze w prawie prywatnem zasadom rzymskim i praw rzeczowych dla siebie nie wywalczyła, bo w jej obronie staje dotąd nieuznana jeszcze potęga mas.

Do pierwszej kategoryi należą: prace twórcze literackie, artystyczne i wynalazcze. Kto w starożytności lub w wiekach średnich pragnął je wyzyskać, miał na to jedyny środek w kontrakcie pracy. Za zobowiązaniem się osobistem dostarczał on jej temu, kto wyjątkowo chciał użyć produktu twórczości. Wyłącznej własności literackiej i artystycznej i wynalazczej (t. zw. patentowej) nikt dawniej nie znał. Jest ona zdobyczą nowożytnych czasów, w pełnem znaczeniu dopiero XIX wieku.

Że ten, kto napisze dzieło, wymaluje obraz, skomponuje utwór muzyczny, lub zrobi wynalazek przemysłowy, powinienby być wyłącznym ich właścicielem, to dawno czuli ci, co nowe rzeczy tworzyli; ale dużo czasu upłynęło, zanim produkt pracy jako taki uznano za przedmiot prawny, a tego, kto go stworzył, za wyłącznego właściciela.

Porusza tę sprawę Luter w przedmowie do tłumaczenia Ewangelii, które wydał w r. 1525; piętnuje tam ostro drukarzy, którzy przywłaszczają sobie prawo korzystania z cudzych rękopismów i drukują je bez pozwolenia autorów.

Własność literacka i artystyczna, jak i wynalazcza, uznane jednak zostały dopiero w czasach nowszych i to naprzód we Francyi i Anglii, potem w Niemczech i Austryi i w innych państwach.

Do drugiej kategoryi prac wspomnianych należą świadczenia pewnych przedsiębiorstw lub przedsiębiorców, podjęte na obcych rzeczach, w celu podniesienia ich wartości, ochrony od zagłady itp. Z czynności swej otrzymuje przedsiębiorstwo oprócz pretensyi osobistej do właściciela rzeczy o wynagrodzenie za pracę, jeszcze i prawo zastawu na rzeczy, do której się praca odnosi. Przedsiębiorstwo takie, lub przedsiębiorca zyskują więc z tytułu swej pracy bezpośrednie prawo do rzeczy.

Przedewszystkiem wymienić tu należy koleje żelazne: Za przewiezienie towaru mają one pretensyę o zapłatę według przyjętych taryf, a nadto prawo zastawu na towarze, jak długo się tenże znajduje w dyspozycyi przedsiębiorstwa kolejowego. Podobne prawa służą spedytorom i komisantom.

Także pretensye osobiste przeciw właścicielom gruntów, a nadto rzeczowe prawa zastawu mają spółki wodne na gruncie, którego wartość zwykle się podniosła przez pracę spółki, instytucye i osoby, które komasacyę przeprowadziły, na gruncie, co podległ komasacyi, a według ustaw zagranicznych, instytucye melioracyjne, które grunt poprawiły i t. d.

Dziś w Niemczech zajmuje się żywo literatura prawnicza kwestyą, o ile należałoby przyznać robotnikom, którzy pracowali przy budowie domu, prawo zastawu na domu dla zarobku im należnego.

Wszystkie przytoczone przypadki, jakkolwiek ich istota prawna bardzo jest różną, mają jednak wspólny punkt wyjścia, prawu rzymskiemu całkiem obcy*) w prawie prywatnem nowszem tylko bezwiednie i wyjątkowo występujący — jest nim myśl, że praca ma być nietylko środkiem zarobku, wynikającym z kontraktu osobistego z tym, co pracy potrzebuje, ale nadto, a czasem i wyłącznie źródłem prawa rzeczowego na produkcie pracy, lub na rzeczy, która przez pracę na wartości zyskała.

A czegóż chcą socyaliści, którzy w pracy robotników fabrycznych upatrują przyczynę wartości produktu i tytuł do zysku, wynikający z ceny, jaką konsument płaci za produkt — socyaliści, którzy walczą przeciw zależności osobistej i kontraktowej robotnika od fabrykanta? Chcą oni, żeby robotnik prawnie produkt sprzedawał, a nie kapitalista, chcą więc, żeby robotnik był właścicielem, a kapitalista, jeżeli w ogólności ma mieć prawo do egzystencyi, pożyczającym kapitał, chcą robotnika połączyć bezpośrednio t. j. stosunkiem rzeczowym z produktem pracy, a chcą rozerwać ten stosunek pomiędzy kapitalistą a produktem. (Socyaliści żądają własności, a nietylko ograniczonego prawa rzeczowego np. zastawu. Tego ostatniego nie, bo robotnik pozyskałby przez prawo zastawu tylko bezpieczeństwo dla swego zarobku, a nie o to mu chodzi, tylko o korzystanie z zysków).

Ze stanowiska prawa prywatnego przedstawiają się więc liczne aspiracye socyalistów jako walka o p r a w o r z e c z o w e dla pracy robotniczej w zamian za p r a w o o s o b i s t e, łączące dziś robotnika z fabrykantem.

Takie przedstawienie rzeczy nie jest rozcięciem węzła gordyjskiego — ale nie to postawiłem sobie za zadanie. Kwestyę żywotną chciałem tylko omówić z nowego punktu widzenia. Im więcej bowiem odkryjemy stron tego dziś tak ważnego ruchu, tem lepiej go poznamy i zrozumiemy — a to już wielka korzyść!

Inna rzecz, czy ruch socyalistyczny ma uprawnienie tylko jako negacya pewnych objawów dzisiejszego ekonomicznego życia, opromienionego słońcem giełdy — czy ma też w sobie pewne podstawy pozytywne do budowy nowego porządku rzeczy? Sąd o tem pozostawiam światlejszemu i wszechstronniej patrzącemu czytelnikowi.

F. ZOLL, jun.

*) Dla kolegów prawników dodaję, że w znanym sporze Prokulejanów i Sabinianów o specyfikacyę przebłyskuje bezsprzecznie kwestya wartości pracy, jako źródła własności. Jestto jednak tylko p r z e b ł y s k w szczegółowym, małoznaczącym przypadku i dowodzi, że Rzymianie kwestyi powyższej zasadniczo nie rozumieli. Dziś kontrowersyi o specyfikacyę niema: stosunek wartości pracy do kapitału jest rozstrzygającym. Lecz właśnie ta okoliczność, że spór poważny był możliwy o rzecz, która leży dla nas na dłoni, okazuje, jak Rzymianie mieli inne pojęcia o wartości i znaczeniu pracy, jak my.

są pod tym względem od zagranicznych, czego dowodzą dostawy obuwia dla armii. Tej wyższości możnaby dopiąć i w innych dziedzinach przemysłu. Potrzeba utworzenia stypendyów, dających możność kształcenia się młodym rękodzielnikom w obranym zawodzie za granicą. Dalej potrzebne zakładanie nowych szkół przemysłowych; tu okazał się już w kraju niesłychany postęp, dzięki zabiegom posła Romanowicza. Potrzebną jest reorganizacya wieczornych szkół przemysłowych Sejm może działać w tej mierze za pomocą rezolucyj.

Tyle o kwestyach ekonomicznych. W sprawach ogólniejszej natury oświadcza się mowca co do reformy gminnej za połączeniem obszaru dworskiego z gminą, za pomnożeniem liczby posłów z miast i nie rozumie opozycyi przeciw temu dążeniu. Co do kwestyi reformy wyborczej, stoi na tem samem stanowisku, na jakiem stał przed dwoma laty, gdy w tej sali odpowiadał na interpelacye. Jeżeliby teorya miała decydować, to najlepszą jest ustawa wyborcza, obowiązująca w Niemczech. Ale w Austryi takiej reformy wprowadzać nie pozwalają faktyczne stosunki. Należałoby dążyć do rozszerzenia prawa wyborczego w szerokich warstwach na podstawie cenzusu inteligencyi. Co do wyborów w gminach wiejskich, mowca oświadcza się za zniesieniem wyborów pośrednich.

Kończy temi słowy: To jest w najogólniejszych zarysach kierunek, w jakimbym działał w Sejmie, gdybyście panowie zaszczycili mnie dawnem zaufaniem. Nie będę robić wam ponętnych obietnic, przyrzekam tylko, że będę pracować uczciwie i sumiennie dla dobra kraju i miasta, że będę tak jak dotąd opiekować się tymi, którzy szczególniej opieki potrzebują, popierać uciśnionych i pokrzywdzonych. Błyskotliwych frazesów obliczonych na efekt, nie spodziewajcie się odemnie. Jestem nieprzyjacielem wszelkiej frazeologii, a w tak ciężkiem położeniu, w jakiem my się znajdujemy, widzę jedyne zbawienie w pracy poważnej i w sumiennem spełnianiu obowiązków. Od wytrwania na tej drodze zależy los nietylko naszego kraju, ale i całego narodu. Tą drogą pójdę tak, jak szedłem dotąd z wiarą w przyszłość naszą i z tem przekonaniem, które wypowiedział przed wiekami niezrównany nasz poeta, że

Chociaż podczas prawda ustępuje zdradzie
Przedsię Pan Bóg pospolicie na wierzch prawdę
[kładzie. (Oklaski).

Rozpoczęły się interpelacye. Dr **Babka**, koncypient adwokacki, zapytuje kandydata, czy prawdą jest, jak głoszą krążące wieści, że był za wprowadzeniem stanu oblężenia w Pradze?

Dr Sokołowski dziękuje za tę interpelacyę, ponieważ pozwala mu ona wyświetlić prawdziwy stan rzeczy. Zaznacza, że nie może być mowy o zaprowadzeniu, ale o zniesieniu stanu oblężenia w Pradze. Stan ten zastaliśmy jako sukcesyę, wprowadzoną przez gabinet hr. Taaffego. Na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu p. kandydat wystąpił za zniesieniem stanu wyjątkowego i doznał poparcia od posłów, bliższych zasadami; zostaliśmy wszakże przegłosowani. Komisya parlamentarna poleciła p. Szczepanowskiemu przemawiać za utrzymaniem stanu wyjątkowego. P. kandydat uważał za błąd, że p. Szczepanowski podjął to zadanie i otwarcie mu swoje zdanie wypowiedział. Wobec tego pozostawało nam jedno: usunąć się z Izby podczas głosowania i to uczyniliśmy. Ogłoszono w dziennikach nazwiska posłów, którzy się usunęli od głosowania, nie przeszkadza to przecież pewnym ludziom szerzyć pogłoski, że byłem za utrzymaniem stanu wyjątkowego w Pradze. P. kandydat nie znajduje wyrazu w słowniku moralnym na napiętnowanie takiego postępowania. (Oklaski).

Dr **Bandrowski** Juliusz ubolewa nad zlaniem się lewicy z komitetem centralnym i pyta, czy krok taki prowadzi do wzmocnienia lewicy, czy do jej rozbicia?

Dr **Sokołowski** odpowiada, że udział lewicy w komitecie centralnym nie jest rzeczą nową i sięga jeszcze czasów ś. p. Ottona Hausnera. To rzecz nie nowa, dawniej nikt przeciw niej nie występował. Gdy zapadła uchwała na zebraniu lewicy, że jej reprezentanci mają zasiadać w komitecie centralnym, wysłano tam także kandydata. Przyjęli inni ciężki obowiązek; jemu się zdawało, że pierwszym obowiązkiem jest karność i słuchanie rozkazu. Każde królestwo podzielone upaść musi, a bez karności, ani państwa, ani stronnictwa istnieć nie mogą. Wnosić ferment, burzyć, to rzecz głów miałkich, ale utrzymywać budowę, przyczyniać się do jej wzmocnienia, choćby się miało znosić podejrzenia i oskarżenia, to obowiązek obywatela, który kocha kraj i ojczyznę. (Oklaski).

Dr **Bandrowski** Juliusz nie czuje się zadowolony z odpowiedzi i ubolewa, że „przez 6 lat swoich posłów nie widzimy.“ Krok lewicy zostawił nas wyborców w rozsypce, a stwierdzają to wybory w całym kraju. Zapytuje, czy nie było wskazane znieść się z wyborcami i porozumieć co do wstąpienia lewicy do komitetu centralnego?

Dr **Sokołowski** wykazuje różnicę między wyborcami miejskimi a wiejskimi. Pierwsi inteligentni czytają dzienniki i poinformowani są w ten sposób najdokładniej o działalności swego posła. Inna rzecz z wyborcami wiejskimi, którzy nie wiele gazet czytają, a poseł ich mieszka często o mil kilkanaście. Po co lewica miała wydawać manifesty o udziale swoim w komitecie centralnym, kiedy to nie była rzecz nowa i obecnie zwiększył się tylko udział jej delegatów; wyborcy wiedzieli, że reprezentanci lewicy zasiadają w komitecie centralnym. Dlaczego dopiero teraz taki gwałtowny niepokój w tej mierze. Co się w kraju dzieje, to jest dziełem agitatorów, którzy działają z poświęceniem interesów kraju, a w znacznej części z osobistych powodów. (Oklaski).

Dr **Babka** zapytuje, coby kandydat jako poseł przedsięwziął, ażeby zapobiedz powtarzaniu się podobnych faktów, jak w Cholerzynie?

Dr **Sokołowski** wskazuje, że na to jest droga interpelacyj w Sejmie i Radzie państwa.

Wstępuje na trybunę dalszy kandydat, adwokat Dr Wawrzyniec Styczeń, powitany oklaskami. — Mowę swoją zaczął jak następuje:

„W sprawach publicznych wyznaję zasadę, iż każdy obywatel, powołany zaufaniem współobywateli do pełnienia obowiązków publicznych, od tego uchylać się nie może i nie powinien. Aczkolwiek przy wyborze posłów na Sejm krajowy, ja osobiście nie postawiłem nigdzie mej kandydatury i nie oświadczyłem nigdzie, że pragnę być posłem — owszem, przeciwnie wypraszałem się od tego zaszczytu, raczej obowiązku, to jednak gdy bardzo poważna ilość współobywateli postawiła moją kandydaturę, winien jestem publicznie wyznać zasady, jakie przy traktowaniu spraw krajowych chciałbym mieć urzeczywistnione.

Aby zapobiedz różnym mylnym tłómaczeniom, muszę oświadczyć, że byłem na pewnem zebraniu 30 osób (w redakcyi *Nowej Reformy*. Przyp. Red.), gdzie oświadczyłem, że jeżeli uzyskają większość głosów w tem zebraniu inni kandydaci, ja kandydować nie będę. Osobiście swej kandydatury nigdzie nie stawiałem i obecnie nie stawiam. Prawem publicznem wyborców jest stawianie od siebie kandydatur i wybieranie posłów; również prawem publicznem jest, iż każdy może stawać jako kandydat. Jeżeli ja zrzekłem się wówczas kandydatury, to zrzekłem się swojego prawa, nie mogę zaś decydować o prawie wyborców i wykluczać takowego. Zdaje mi się, że to jest lojalne postępowanie. Jeżeli zgoda do skutku nie przyszła i niezawiśli oświadczyli, że nie będą głosować za kandydatami owego grona 30 osób, to moja kandydatura nie robi konkurencyi poprzednim kandydatom. (Oklaski. Wesołość)

Naprzód oświadczam, iż wyznaję zasady demokracyi, której duch przeniknął wszystkie ustawodawstwa cywilizowanych narodów, a która oznacza: równe prawa dla wszystkich i równość wszystkich wobec prawa. Wyznaję zasadę, że w wspólnem szczęściu, wszystkich cel. Pragnę, aby prawo było poszanowane wszechstronnie tak z góry, jak z dołu. Wyznaję, że demokracya musi być spokojną, rozumną i roztropną. Jak Herkules — wedle podania Greków — wygrał walkę z gigantami dlatego, że trzymał się ziemi, tak demokracya w walce o panowanie jej zasad, musi być realną i nie może budować na frazesach, które wiatr rozniesie i na ogniu słomianym, który oślepia i ociemnia. Wszelki postęp, aby był trwały, musi być powolny, wszak i błędy społeczeństw idą w dziedzictwie na pokolenia i potrzeba ciężkich nieraz doświadczeń, jak historya uczy, aby je naprawić lub zmodyfikować. Wyznając zasady demokracyi narodowej, jestem przeciw swarom i walkom klas ludności jednych przeciw drugim. Jestem za wspólną pracą nad podniesieniem społeczeństwa polskiego we wszystkich dziedzinach.“

Uważam lud jako siłę i podstawę narodową. Sejm zasługuje na uznanie jako polski i patryotyczny. Mowca przytacza, jakie postępy poczyniła praca narodowa nad ludem i cytuje w tej mierze piękne przykłady. Jeden z nich stwierdza, że pewien włościanin żądał obrony swej własności, na podstawie dokumentu króla Łokietka; przez tyle wieków utrzymał ziemię i przywilej królewski w swej ręce; inny w archiwum aktów grodzkich i ziemskich, szukał szczegółów o swojej wsi.

Jest bieda, ale wszędzie, i u włościanina i u tabularnego właściciela na 300 lub 400 morgach; w mieście cały stan średni dąży do upadku. Płacimy wielkie podatki na podstawie dawnych rozporządzeń i przeciążenie podatkowe jest powodem upadku. Przyczyną zaś przeciążenia podatkowego są wielkie budżety wojskowe i z tem się liczyć musimy, domagając się z drugiej strony, ażeby wojsko zaopatrywało swe potrzeby w kraju. Sejm działał w tej mierze wspólnie z rządem.

Mowca wykazuje szczegółowo położenie ludu małomieszczańskiego, dla którego potrzeba zakładać szkoły fachowe przemysłowe i rękodzielnicze, aby ten lud od nędzy ratować. Mamy znakomitych i tanich robotników, ale w kraju nie mają oni roboty; idą więc do Morawskiej Ostrawy, do Niemiec, nad Ren i tam wypierają obcych; mamy dzielnych ludzi, ale ci znajdują pracę za granicą, a kapitały, zamiast budzić przemysł kryją się po kasach. Wobec takiego stanu rzeczy potrzeba nam tylko **organizatorów pracy**. Spojrzmy na Zakopane, co tam zdziałał jeden człowiek, taki właśnie organizator pracy, co tam było dawniej, a co jest teraz. Zdaniem mowcy, działalność posła w tym kierunku mogłaby przynieść bardzo wielkie owoce.

Programu p. kandydat nie stawia, bo program przychodzi sam z porządku rzeczy. Spraw, które nas czekają, mamy bardzo wiele. Mowca oświadcza się przeciw wyrugowaniu ze szkoły nauki języka greckiego, bo jest on podstawą oświaty. My mamy wedle starożytnych planów urządzone szkoły; dzisiejsi profesorowie, gdy byli uczniami, przeklinali ten system, a obecnie sami wedle niego uczą. Dawniej uczeń musiał się nauczyć tyle, ile umiał jeden profesor, i ten uczył przez 6 klas. Dzisiaj uczeń tyle się musi nauczyć, ile umie 8 profesorów. (Huczne oklaski — wesołość). Taksy szkolne są tak wysokie, że jeżelibyśmy je sami sobie złożyli, to kapitalnie moglibyśmy założyć własną szkołę, nie potrzebując rządu.

Słyszymy o reformie wyborczej i reformie gminnej. Obecna ustawa wyborcza nie da się utrzymać, potrzebną jest stopniowa reforma na podstawie cenzusu inteligencyi; mowca oświadcza się przeciw wyborom pośrednim i za powiększeniem liczby posłów z miast. Jest mnóstwo innych spraw, lecz trudno je szczegółowo rozbierać, n. p. przymusowa asekuracya, sprawa propinacyi; propinatorzy robią kartele i dlatego w zakładach kąpielowych pijemy najgorsze piwo.

Co do swojej osoby, zaznacza mowca, że w życiu parlamentarnem nie brał dotąd udziału i dlatego Sejmu ani gani, ani chwali, musiał wszakże podnieść jego działalność w wielu sprawach krajowych, jak oświata, budowa dróg. Praca kandydata ogranicza się do spraw gminnych, do zarządu tutejszego „Sokoła“, który objął przed 10 laty i doprowadził do tego, że dzisiaj jest wielką i poważną instytucyą, oddającą prawdziwe usługi społeczeństwu. Instytucya ta jest wzorem dla innych miast i na tym wzorze organizują się one i budują gmachy, które zawsze zostaną.

Taką jest moja działalność; jeżeli mnie panowie wybierzecie — kończy mowca — to będzie moim obywatelskim obowiązkiem przyjąć ten ciężar. Jeżeli mnie nie wybierzecie, to nie będę miał żalu, ani stanie się nieszczęście, bo mam to przekonanie, że kto dla celów publicznych chce pracować, to może to uczynić pożytecznie na każdem polu. (Huczne oklaski).

Dr **Filimowski** Leon zapytuje kandydata, jak się zapatruje na komitet centralny?

Dr **Styczeń** w odpowiedzi wskazuje, że przecież jakiś komitet być powinien, to panowie przyznacie. Jeżeli idzie ze stanowiska prawnego o źródło tej władzy, to jej komitet centralny niema, ale leży ona w jego powadze i znaczeniu, w miłości obywatelskiej; i to mi wystarczy jako źródło moralne, tem więcej, jeżeli w takim komitecie zasiadują prawi patryoci (oklaski). Cóż zrobił ten komitet centralny? Wezwał p. prezydenta, ażeby zwołał wyborców. Gdyby nie był wezwał, to i tak p. prezydent sam byłby zwołał wyborców, a gdyby nie był zwołał, to panowie zebralibyście się sami (oklaski). Jeżeli już wezwał p. prezydenta, to nie może być mowy o wpływach komitetu centralnego wyborczego na wybór komitetu miejskiego, gdyż komitet ten wybraliście bez żadnej presyi. Wszędzie więc macie zapewnioną zupełną wolność. O narzucaniu kandydatów przez Komitet centralny mowy być nie może, bo mybyśmy ich sobie narzucić nie dali. (Oklaski).

Jako szósty z rzędu według porządku alfabetycznego kandydat zabiera głos Dr Ferdynand **Weigel** zaznacza, że na polu parlamentarnem mnie jest nowicyuszem; stoi przy idei narodowej, od której nigdy i nigdzie nie odstąpił. Jest demokratą wedle konstytucyi 3 maja; „idąc za przykładem Kościuszków, Kołłątajów, Stasziców, wykoleić się na bezdroża nie można było“. Przypomina, że gdy po ś. p. Ottonie Hausnerze został wybrany przewodniczącym lewicy, założył sobie, jako cel: iść pojednawczo, z całą uczciwością i gotowością służenia krajowi, więc jego wiara polityczna znana. Ani w życiu politycznem, ani w życiu prywatnem swych zasad się nie wyparł i przekonań nie zmienił.

Mowca dotyka sprawy należenia lewicy do komitetu centralnego; w tej mierze podnosi powagę Koła sejmowego poselskiego, którego 25 lat jest członkiem i znaczenie solidarności, która n. p. Kołu polskiemu w Wiedniu zapewniła znaczenie polityczne. Byłoby błędem politycznym, gdybyśmy nie weszli do komitetu centralnego. Mowca dotyka także jednego ustępu mowy przemawiających wczoraj kandydatów, oświadczającego, iż będzie należał do unii konserwatywnej, bo tam jest uczciwość. Mowca sądzi, że uczciwość i zacność jest także w stronnictwie lewicy, która skupiona w kilkunastu ludziach, musi stać na wyłomie. Nie chce Dr Weigel omawiać zasług lewicy w Sejmie — przypomina tylko konwersyę, sprawy oświaty, szkół, uregulowanie budżetu. Ona czynów swych wstydzić się nie powinna.

Z tego wychodząc założenia, mowca nie rozumie ataków *Kuryera lwowskiego*, gdzie widocznie jeden z młodszych gorętszych korespondentów pisał o „nieszczęsnej“ lewicy i domagał się ustąpienia Dra Weigla. Mowca odczytuje w tej mierze artykuł *Przeglądu*, przedstawiający zasługi lewicy w najlepszem świetle. Zasługi te muszą być istotne, jeżeli przyznaje je taki organ konserwatywny, jak *Przegląd*. P. kandydat przypomina też swoją mowę, wypowiedzianą roku zeszłego przy rozprawie budżetowej o lewicy sejmowej; pojednawczość tej mowy sprowadziła kontakt między konserwatywną prawicą a lewicą. Tak szła lewica sejmowa.

Mowca przechodzi do swojej działalności ekonomicznej i tu na każdem polu stara się odpowiedzieć zadaniu jako poseł m. Krakowa. Nie czytacie świetnych moich mów; nie wygłaszam ich obecnie, choć mowy nie sprawiają mi trudności; przyznano mi dosadność i jędrność wyrażeń. Na czele małego hufca w Sejmie jestem natomiast prawdziwym szermierzem zasad demokratycznych. W Sejmie należę do 7 czy do 9 komisyj; w Radzie państwa „będzie tego coś około kilkunastu.“ Mowca twierdzi, iż w swej pracy starał się zawsze podołać sumiennie powołaniu poselskiemu.

Co do reformy wyborczej, zgadza się z tem, co już inni w tej mierze powiedzieli i nie będzie stawiał przeszkód, jeżeli rząd wystąpi z pozytywnym programem reformy wyborczej. Pragnie wszakże przestrzegania zasad autonomicznych i będzie za tem, aby projekt reformy wyborczej najprzód Sejmom krajowym przedłożony został. Przemawia za tempem powolnem w sprawie reformy wyborczej, bo wszelka wolność powoli się osiąga, przedewszystkiem trzeba uzyskać zniesienie wyborów pośrednich i powiększenie liczby posłów z miast. Brać, co można, a zdobywać wolno — to jedyna droga i rada, jaką polityk dać może. Idzie mowcy o to, aby tak żołnierzowi, jak każdemu pracownikowi dać prawo wyborcze w tempie powolnem. Niema na teraz nadziei sukcesu bezpośrednie tajne itd. prawo głosowania.

Mowca zapewnia w końcu, że nie odstąpi idei narodowej i czysty mandat, jak otrzymał, zwróci wyborcom, jeżeli go wybiorą, czy to w połowie, czy przy końcu kadencyi, jak dotąd czysto mandat ten piastować się starał (oklaski).

P. **prezydent** odczytał pismo p. Edmunda **Zieleniewskiego**, zrzekające się kandydatury. P. **Mikołajski** prosi, by zwolennicy p. Edmunda Zieleniewskiego głosować za nim zechcieli, gdyż w razie wyboru mandat przyjmie.

P. prezydent **Friedlein** dziękuje pp. kandydatom i uczestnikom i zamyka zebranie. P. **Mikołajski** prosi o zarządzenie próbnego głosowania.

P. **prezydent** zauważa, że na dzisiejsze zebranie przybyli inni uczestnicy, aniżeli na wczorajsze, i ci nie słyszeli poprzednich mów kandydackich. Wobec takiego stanu rzeczy próbne głosowanie nie byłoby istotnie wyrazem woli wyborców. Próbą niech będzie prawdziwe głosowanie.

Zgromadzenie podziela zapatrywanie p. prezydenta, a zebrani wyborcy opuszczają salę o godz. 8 wieczorem.

Przegląd polityczny.

W jednym ze swych naczelnych artykułów omawia *Nowoje Wremia* stanowisko dwoch Polaków w rządzie Austryi, z których jeden kieruje jej polityką zagraniczną, a drugi obejmie wkrótce ster spraw wewnętrznych. Stanowisko hr. Agenora Gołuchowskiego, jako ministra spraw zagranicznych monarchii austryacko-węgierskiej, daje asumpt temu dziennikowi do przypomnienia roli, odegranej niegdyś przez księcia Adama Czartoryskiego, w charakterze kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Rosyi. Dla jej scharakteryzowania wyjmuje ustęp z „Pamiętników“ księcia Adama, w których tenże powiada, iż „system mój zmierzał do stopniowego odbudowania Polski.“ Po tej ekskursyi w przeszłość, wraca *Nowoje Wremia* do teraźniejszości i cytuje słowa petersburskiego *Kraju*, iż „Polacy przestali być palnym materyałem we wszystkich ruchach rewolucyjnych, a poświęcają swe siły podniesieniu stanu materyalnego i duchowego swej ojczyzny.“ *Nowoje Wremia* mniema, iż tryumf narodowy z powodu nominacyj obu tych mężów, objawiający się w cytowanym artykule *Kraju*, jest przedwczesnym; dziennik ten mniema, iż „należy zaczekać na zasługi i czyny tych mężów, zanim i zagranicą przyjmą lekcye z Wiednia.“ Chociaż — według tego dziennika — Austrya oczekuje przedewszystkiem demokratycznej reformy wyborczej, to jej z pewnością nie doczeka się od hr. Badeniego, który ma być „zwolennikiem arystokratycznego systemu rządzenia.“ Na dowód tego przytacza *Nowoje Wremia* ustęp z jakiegoś polskiego (oczywiście socyalistycznego) dziennika o rządach hr. Badeniego w Galicyi. „Czyż nie lepiej — kończy *Nowoje Wremia* — zaczekać, z jakiej strony da się poznać w Wiedniu hr. Badeni, nim się porzuci dawne uprzedzenia przeciwko powierzeniu Polakom losów tych krajów, które wzięły udział w rozbiorze Polski?“

W uwagach tych jest na początku krzyczący anachronizm, gdy mowa o ks. Czartoryskim i jest fałsz aktualny, gdy mowa o tryumfie narodowym.

Francya. Zjazd rosyjskiego ministra spraw zagranicznych z prezydentem Rzeczypospolitej i francuskim ministrem spraw zagranicznych Hanotaux zajmują żywo prasę polityczną. *St. Petersb. Herold* pisze: „Okoliczność, że wysoki rosyjski dostojnik w czasie niezwykłym bawi we Francyi, wywoła zapewne w Niemczech rozliczne przypuszczenia. Gdyby powrócono znowu do tak często poruszanego tematu francusko-rosyjskiego przymierza odporno zaczepnego, możemy przyznać, że tym razem szerokie koła rosyjskie oczekują zawarcia tego sojuszu. Obecnie stwierdzić tylko należy, że ks. Łobanow swoją podróż do Francyi określił w kraju nie jako „zwykły urlop dla kuracyi,“ lecz że numer z dnia 2 (14 września) *Journal de St. Petersb.* oświadczył tylko krótko, że Jego Ekscelencyś wyjechał tej nocy do Contrexeville.“ — Niektóre dzienniki niemieckie, jak *Local Anzeiger*, podają już bardzo szczegółową, a zapewne także bardzo dowolną treść konferencyi obu ministrów. Ułożyć miano dokładny program podróży prezydenta Faure'a na uroczystości koronacyjne w Moskwie, a nadto nastąpiło porozumienie w sprawie armeńskiej i wschodnio-azyatyckiej. Francya przyrzekła pomoc Rosyi w wyparciu Japończyków z Korei, a Rosya Francyi w wyparciu Anglików z Egiptu. — Pomijając ten ostatni naiwno senzacyjny plan, również co do przyszłej podróży prezydenta podnoszą inne dzienniki, jak *Frankf. Ztg*, słuszną uwagę, że według ceremoniału strzeżonego ściśle w monarchicznej Rosyi, na koronacyi nigdy nie bywają obecni naczelnicy obcych państw. — O konferencyi obu ministrów rosyjskiego i francuskiego donosi korespondent paryski *Polit. Corresp.*, więcej niż półurzędowego organu austro-węgierskich sfer dyplotycznych: „Ks. Łobanow i p. Hanotaux mieli sposobność przez cały dzień wspólnie obradować. To długie *entrevue* obu ministrów Rosyi i Francyi nie może być — jak to usiłowano uczynić za granicą — przedstawiane, jako pozbawione politycznego znaczenia. Przeciwnie we wszystkich miarodajnych kołach przykładaną jest doń wielka waga. Jakkolwiek o treści i wyniku konferencyi nie może być jeszcze autentycznych informacyj, nie ulega żadnej wątpliwości, że obaj mężowie stanu roztrząsali bieżące międzynarodowe kwestye. Między temi znajdują się dwie, a mianowicie armeńska i wschodnio-azyatycka, w których Francya i Rosya szły dotąd ręka w rękę. W zakresie tych dwóch wymienionych kwestyj, jakoteż wogóle dla utrzymania francusko rosyjskiej *entente* we wszystkich międzynarodowych sprawach, niejeden zapewne szczegół wymagał, po za urzędowymi stosunkami rządu z rządem, ustnego wyjaśnienia. Wynik jednak spotkania może być tylko korzystny dla utrzymania pokoju, gdyż tego wielkiego celu nie tracą nigdy z uwagi ks. Łobanow i minister Hanotaux.

Madagaskar. Ekspedycya francuska jest w pełnym toku operacyj wojennych. O stanie rzeczy donosi jenerał Duchesne w urzędowej depeszy z dnia 18 b. m., że, zebrawszy w Andriba żywność na 20 dni, wyrusza z lekkim oddziałem w głąb kraju i zamierza po 10- do 12 dniowym marszu dotrzeć z końcem września do Tananariwy. Stan zdrowia tylnej straży jest średni, przednich oddziałów dość dobry. W drugiej depeszy z dnia 20 b. m. oświadcza jenerał, że podczas marszu do Tananariwy nie będzie mógł nadsyłać raportów, że wkrótce rozpocznie rekrutowanie krajowców, a chorych żołnierzy umieści w szpitalach w Nossibe i Nossincomba. — Według tych urzędowych sprawozdań, przebieg wyprawy jest, jeśli nie szczególniej pomyślny, to w każdym razie dość dobry. Czy tak jest rzeczywiście? Cała prasa francuska odpowiada zgodnym chórem: Nie. Od tygodni łamy dzienników, nietylko radykalnych, ale i umiarkowanych, prawie rządowych, jak *Temps* i *Journal des Débats*, zapełniają formalne akta oskarżenia przeciw zarządowi armii i marynarki. Intendentura okazała nieopisaną nieudolność i niedbałość. Zarzuty za zarzutami mnożą się od pierwszej chwili kampanii. Zaraz po przybiciu do brzegów Madagaskaru nie zastał korpus ekspedycyjny zapowiedzianych robót przedwstępnych, któreby umożliwiły bezzwłoczne wylądowanie i wymarsz bez straty czasu. Minęły tygodnie, zanim wyruszono w głąb wyspy, tygodnie, spędzone pod niebem w niezdrowej okolicy febrycznej. Nie poczyniono przygotowań do transportu chorych i dostatecznej ilości lazaretów; część żywności uległa zepsuciu, nie umieszczono jej bowiem pod dachem. Lekarstwa, bandaże i konserwy znajdowały się przeważnie tylko w spisie, nie w pakach okrętowych. Plan operacyjny, ułożony przez jenerała Borguis-Desbordes, przepisywał, że wojsko ma być przewiezione z Majunga znaczną część drogi na promach rzekami, płynącemi wśród bagnisk. Drogę tę odbył korpus pieszo, bo o promach intendentura nie pamiętała. Ponieważ zaniechano przeszkodzić dość wcześnie temu, aby Howasi nie zmusili nadbrzeżnych Sakalatów do przepędzenia wielkich trzód bydła w głąb wyspy, przeto panuje wielki brak żywności. Racye żołnierzy składają się głównie z ryżu i mięsa; konserw mięsnych niema. Trudy marszów przez zabójcze bagna i gąszcze leśne, trzebienie dróg dla wozów, ponieważ nie postarano się o dostateczną ilość mułów, wyczerpały z sił źle żywionych żołnierzy. Około 3000 miało zginąć na febrę i dysenteryę; jeszcze więcej chorych leży w nędznych barakach. Z jednego batalionu 200 pułku piechoty, dwie trzecie pochłonęła epidemia. Fachowe orzeczenia stwierdzają, że staranność i porządek administracyi wojskowej zdołałby w znacznej części uchronić korpus ekspedycyjny przed klęską chorób, a w każdym razie przed niedostatkiem i zwłoką.

Wszystkie te krytyki i oskarżenia wybuchną niewątpliwie podczas zbliżającej się sesyi Izby w burzliwych dyskusyach i gwałtownych interpelacyach. Jednę z nich zapowiada już teraz dep. Brunet z wyspy la Réunion. Powodem jest najświeższy epizod, wywołujący żywe oburzenie w prasie paryskiej. Przed kilku dniami przybyły z Madagaskaru do Marsylii dwa statki z chorymi żołnierzami *via* Suez. W drodze zmarło na jednym okręcie 43, na drugim 41 żołnierzy; reszta znajduje się w stanie zupełnego wycieńczenia. Wynik ten mógł być łatwo z góry przewidziany. Wiadomo, że o tej porze podróż przez Czerwone morze jest nader uciążliwą nawet dla pasażerów 1 klasy w kajucie wygodnych parowców; dla chorych na pokładzie była prawdziwą torturą. Marynarka angielska zachowuje ściśle przepis, że transporta wojskowe przez Suez nie odbywają się od początku czerwca do końca października. Podnoszą się głosy, dlaczego ominięto wyspę La Réunion, na której znajduje się szpital wojskowy i umieszczenie dla wielu chorych, którzy nie mogli przetrzymać trudów podróży. Kwestya ta staje się już powodem krytych starć w sferach ministeryalnych. I tak podobno minister wojny Zurlinden zwrócił się przed kilku już miesiącami do ministra dla kolonij Cheautemps z projektem urządzenia lazaretów barakowych na wyspie Réunion, zaniechał jednak zamiaru, otrzymawszy odpowiedź, że koszta utrzymania wynosiłyby po 9 fr., na co nie pozwalają zapasy kasowe. Obecnie oświadcza minister Cheautemps w **półurzędowej** nocie, że on właśnie, jak na to posiada dowody, kilkakrotnie lecz bezskutecznie doradzał ministerstwu wojny przeznaczenie wyspy Réunion na przystań dla chorych z Madagaskaru. *Paris* zamieszcza całą notę; *Liberté*, *Journal des Débats* i *Temps* opuszczają ustęp, zwrócony wprost przeciw ministrowi Zurlinden. Oto ostatni epizod dla charakterystyki położenia. Fakt za faktem wzmaga rozgoryczenie, a żadna tryumfalna wieść nie odwraca umysłów od obrazu mozolnych walk z trudnościami natury, od klęsk, zadawanych przez klimat i od tego bezładu w zaopatrywaniu wojska, który już w r. 1870 był główną przyczyną pogromu. Nietrudno przewidywać, że byt gabinetu Ribota będzie zagrożony, jeśli przed otwarciem Izby nie nadejdą od jenerała Duchesne zwycięskie biuletyny, że w Tananariwie stoi załoga francuska, a z królewskiego pałacu Howasów powiewa trójkolorowa chorągiew.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 24 września.

(☩) Mamy więc antysemicką większość w naszej Radzie miejskiej: po wyborach z I ciała wyborczego podniesie się ona z cyfry obecnej 78 (wszystkich mandatów jest 138) na 84 najmniej, może zbliży się do 90, cyfry 92 ($^2/_3$) zapewne nie przekroczy. Nie myślę z tej arytmetyki wysnuwać dalszych wniosków, a w szczególności zastanawiać się nad tem, czy ewentualny brak większości dwóch trzecich będzie miał wpływ tak stanowczy na dalszy rozwój rzeczy, jak sądzić się zdaje prasa pobitego stronnictwa; czy w takich warunkach abstynencya ze strony liberalnych będzie w stanie uniemożliwić prawidłowy tok czynności, a pośrednio skłonić rząd do ponownego rozwiązania Rady i ponownego wprowadzenia komisarza rządowego. Odgadywanie przyszłości i tajemnic nieistniejącego rządu pozostawiając na boku, należy zwrócić uwagę na znaczenie wczorajszego, właśnie wczorajszego zwycięztwa antysemitów.

Zawdzięczają je urzędnikom wszelkich zawodów — to pewna i to też jest najbardziej w tym epizodzie interesującem. Wśród szerokiej publiczności istnieje nieraz przekonanie, że biurokracya, jako taka, jest żywiołem zachowawczym. Nic wprawdzie w historyi monarchii austryackiej nie popiera tego aksyomatu, owszem fakta najbardziej znane zadają mu jawnie kłam, ale aksyomat przyjmuje się mimo to jako prawdę uznaną, opierając się na tej podstawie logicznej, że organa władzy i rządu, będąc widomymi przedstawicielami ładu i porządku, muszą jako całość przedstawiać zaporę przeciw politycznemu i społecznemu radykalizmowi. Tak też jest bardzo często, tak jest bardzo przeważnie np. w Galicyi, w Czechach itp., jest tak z powodów, o które zaraz potrącę — ale nie tak, ani wszędzie, ani też specyalnie w Wiedniu. W życiu publicznem prawdy, oparte tylko na logice, niewielką przedstawiają wartość, jeśli ich nie podtrzymuje psychologia społeczna. A ta ostatnia poucza, że biurokracya wszędzie, gdzie albo jest wrogą narodowości, wśród której przyszło jej działać, albo gdzie, jak w Wiedniu, jest pod względem narodowym obojętną, zawsze jest czynnikiem radykalnym: czasem, jak dawna w Galicyi, radykalnym na polu społecznem; częściej, jak obecna w Wiedniu, na politycznem i społecznem zarazem.

Jestto tak dalece prawdą, że ilekroć w historyi Austryi, nawet najnowszej, pojawi się myśl, ubrana w konkretne kształty projektu, lub czysto akademicka, której przeprowadzenie przedstawia oczywiste niebezpieczeństwo społeczne, a co za tem idzie groźbę dla narodowych podstaw bytu szczepów austryackich, tylekroć instynktownie odnosi się jej inicyatywę do starego biurokratycznego ducha, nie niemieckiego nawet, ale tylko i wyłącznie biurokratycznego, beznarodowego. Nie trzeba chyba przytaczać przykładu z niedawnej przeszłości! Natomiast, jak skoro tylko związek — sztucznie nieraz przerywany — między urzędem a społeczeństwem, między biurokracyą a narodowem tego społeczeństwa życiem, nawiąże się na nowo, natychmiast ginie w tej biurokracyi chęć do socyalnych eksperymentów przeciwko narodowości wymierzanych, a ona sama staje się czynnikiem miary i umiarkowania, wchodząc niejako w skład organizacyi społecznej. W tym zbawczym procesie niepoślednie ma znaczenie i wartość, gdy biurokracya nie jest wyłącznie pochodzenia miejskiego, ale także związkami osobistymi złączona jest z ziemiaństwem: to dopiero daje jej społeczną dojrzałość, wszechstronność i równowagę.

Ludność wiedeńska, z pewnością patryotyczna bardzo pod względem państwowym, jest, jak powszechnie wiadomo, zupełnie beznarodowa. Że Wiedeńczyk nie jest Niemcem, o tem wie każdy z nich, mimo wszelkich zaręczeń przeciwnych pp. Schönererów i Haucków. To też sprzymierzony chwilowo, dzięki wspólności radykalizmu z antysemitami, ruch niemiecko-narodowy w Wiedniu posiada w istocie śmiesznie małe znaczenie w stolicy. Biurokracya wiedeńska, w przeważnej większości tubylcza, rekrutująca się z „wiedeńskich dzieci“, a więc pod względem narodowym obojętna, pozbawiona wszelkiego związku z żywiołem rolniczym, musi z natury rzeczy być czynnikiem społecznie niepewnym i radykalnym. I ten jej nastrój społeczny nie datuje się od wczoraj, nie jest wytworem antysemickiej agitacyi — bynajmniej. Istniał on *in potentia* zdawna i tłómaczy tylko powodzenie tej agitacyi. Powaga i siła stronnictwa liberalnego nie dozwalała mu wydobyć się na wierzch i zadokumentować się na zewnątrz. — W chwili, gdy z jednej strony powaga i siła li-

beralizmu zmalała, gdy z drugiej strony pod wpływem pewnych socyalno-politycznych idei radykalizm społeczny zaznaczył się żywo, a w chwili słabości uzyskał prawo do akcyi jako pożądany sprzymierzeniec w walce ze skrajnościami narodowemi — w tej chwili warunki były dane do nagłego rozwoju i wybujania tego demagogicznego ruchu, który dziś święci tryumfy w Wiedniu, święci zwycięstwa z pomocą, a raczej dzięki wspomnianej części społeczeństwa!

Ten abstrakcyjny nieco wynik należy uzupełnić dowodami faktycznemi, dowodami, które wyjaśnią, że radykalizm przeważnej większości biurokracyi wiedeńskiej jest kombinacyą narodowej obojętności i mieszczańskiej wyłączności. — Pod pierwszym względem czy nie jest rzeczą znamienną sojusz z Czechami przy wyborach miejskich? Czy nie są charakterystyczne tysiączne związki między antysemitami a skrajnemi stronnictwami lub odcieniami u wszystkich słowiańskich ludów monarchii? A z drugiej strony ten ciągle manifestowany wstręt p. Luegera i towarzyszy do wszelkich narodowych kwestyj i „drobnostek“, zupełny brak zrozumienia jakichkolwiek narodowych aspiracyj!

Ostre „narodowe“ stanowisko antysemitów w sprawie cylejskiej, powodowane zresztą względem na pomoc narodowców przy wyborach, nie może złudzić nikogo i nie zaszkodziło też popularności tego polityka u najradykalniejszych żywiołów... słowiańskich. Brak wszelkiego związku z żywiołem niemieckim występuje w zupełnym braku powodzenia antysemitów na wsi.

Widzimy więc, że zjawienie się urzędnika w mundurze przy urnie z kartką w ręku, na której wypisana jest antysemicka lista, jest rzeczą bardzo naturalną, a zarazem punktem wyjścia do daleko sięgających wniosków i rozumowań; będąc rzeczą naturalną, nie przestaje nasuwać konieczności naprawy. Ale o tem później!

Ruch wyborczy.

Z Tarnowa donoszą do *Przeglądu:* Dziś odbyło się liczne zgromadzenie wyborców naszego miasta, na którem pięciu kandydatów wygłosiło swoje *credo* polityczne. Najdłużej mówił pierwszy, Dr Rutowski, wykazując niesprawiedliwość czynionych mu z wielu stron zarzutów i kreśląc obraz dotychczasowej swojej działalności. Najpierw tłómaczy się z tego, że wszedł do Sejmu jako poseł z kuryi większej własności; nie chciał on nigdy uważać się za reprezentanta tej lub owej kuryi, ale chciał działać dla całego kraju, nie chciał rozdzielać, rozłączać, rozbijać na stronnictwa, ale jednoczyć i pośredniczyć, nieść gorętsze myśli pomiędzy szlachtę i zachęcać wszystkich do wspólnego działania. Widząc jednak, że klub „autonomistów,“ do którego wstąpił, nie był do syć czynny, przyłączył się do lewicy sejmowej i może dzisiaj z dumą powiedzieć, że z całej swojej przeszłości politycznej „niema nic do odwołania,“ że „się nie zmienił, tylko zmienili się inni“ (to jest ci, którzy uważają go za dezertera ze swego stronnictwa).

Po długich i ciężkich zapasach udało mu się niejedno wywalczyć w Sejmie i w Radzie państwa w sprawie regulacyi rzek, funduszu melioracyjnego, uregulowania finansów krajowych i t. d. Dalej bronił swego projektu „gminy zbiorowej,“ wniesionego w Sejmie roku 1893 i projektu reformy wyborczej, który wywołał tyle zarzutów; nie był nigdy zwolennikiem reakcyi, lecz dążył do rozszerzenia prawa wyborczego, tylko chciał działać oględnie i powoli. Chce dalej pracować w tym samym kierunku w duchu Kościoła katolickiego dla dobra całej Ojczyzny, ale jako członek lewicy. Mowę tę przyjęto oklaskami, ale słychać było i sykanie.

Drugi kandydat Dr Stec, adwokat krajowy, ubolewa nad tem, że Sejm niema należnej mu powagi, że ustawy i rozporządzenia fabrykuje się w Wiedniu bez względu na potrzeby kraju i życzenia Sejmu. Sejm powinien zabrać głos przeciw rozporządzeniu ministra Kielmansegga, zabraniającemu urzędnikom udziału w akcyi wyborczej. Należy także dążyć do uproszczenia ciężkiej maszyny administracyjnej. Dalej oświadcza się mowca przeciw subwencyonowaniu teatrów, które nieraz przyczyniają się do demoralizacyi. Mowca jest szczerym katolikiem, a wobec innych wyznań i narodowości trzyma się zasad chrześciańskiej miłości bliźniego. Przechodząc do spraw miejscowych, ubolewa nad nieporządkami, które tu oddawna panują w szpitalu miejskim, a którym niema kto zaradzić, chorzy dostają pożywienie liche i niezdrowe i t. d. Mowca kończy zapewnieniem, że kandydując, niema na oku żadnych celów osobistych. (Huczne oklaski).

Trzeci kandydat Dr Vayhinger, notaryusz, przypomina najpierw swój udział w organizacyi powstania (r. 1863), a dalej swoją działalność w Radzie państwa, do której wszedł w roku 1886, jako poseł z gmin wiejskich, okręgu sądeckiego; pracował tam 6 lat, trzymając się zasad autonomicznych, postępowych i demokratycznych. Chce on i w Sejmie bronić autonomii przeciw zamachom centralistów, będzie dążył do zgody z Rusinami, do podniesienia szkolnictwa i dobrobytu miast, które dziś nieraz doznają pokrzywdzenia. (Oklaski).

Czwarty kandydat Dr Winkowski, koncypient adwokacki, tłómaczy najpierw swoją śmiałość, która, jak mówi, wydaje się niejednemu „impertynencyą,“ że w tak młodym wieku, nie mając żadnych zasług, występuje ze swoją kandydaturą. Jest on demokratą, a mianowicie zwolennikiem tego „demokratyzmu, który sam Bóg wlał w serce człowieka, a Chrystus zatwierdził“, zarazem jednak stoi „na gruncie postulatów t. zw. towarzystwa demokratycznego“; jest za „socyalizmem chrześciańskim“, ale potępia antysemityzm. Przemawia dalej za rozszerzeniem prawa wyborczego na podstawie „cenzusu, opartego na inteligencyi.“ Kończy mowę swoją, dość niejasną, frazesem, że jego przekonania są „prawno-państwowe.“ (Oklaski).

Piąty kandydat inżynier Zieliński przemawia krótko o zakładaniu nowych fabryk i podniesieniu dobrobytu krajowego (ironiczne brawa). — Po wygłoszeniu tych mów rozpoczęła się dyskusya, którą jednak wnet przerwano dla spóźnionej pory. Następne zgromadzenie odbędzie się prawdopodobnie we środę. Zdaje się, że największe szanse ma Dr Vayhinger.

Kołomyja 22 września. W dniu dzisiejszym stanął p. Stanisław Szczepanowski przed wyborcami naszego miasta jako kandydat na posła sejmowego. W dłuższem przemówieniu omawiał kandydat najważniejsze sprawy kraju, zastanawiając się nad metamomorfozą, przez którą kraj przeszedł przez ostatnich lat 30. „Polityka — rzekł p. Szczepanowski — nie jest rzeczą słów, lecz czynów. Kto obiecuje, kto karmi słowami, ten może ogarnąć największy program. Polityk powinien się wystrzegać tego, dla niego każda chwila powinna być drogą, nie powinien łudzić się nadziejami, pragnieniami, lecz powinien dokonać tego, co w danych okolicznościach możliwe jest do zrobienia i wykonania.“ Mowca szczegółowo i z dokładną znajomością rzeczy roztrząsa sprawy ekonomiczne kraju, a następnie przechodząc do oświaty rzekł:

„Pod względem oświaty mamy pewne miary historyczne. Jesteśmy narodem stosunkowo nielicznym, mamy potężnych nieprzyjaciół, jedyna nadzieja przyszłości polega na tem, abyśmy jako naród stali się narodem dzielnym i światłym, aby każda jednostka narodu była dzielniejszą i światlejszą, niż jednostki narodów wrogich. Ta wyższość, którą musimy osiągnąć, jest warunkiem jestestwa naszego. Chcę mówić jak najspokojniej i niechcę przedmiotu tego obrabiać na większe rozmiary, ale wiem, że na obszarze ziem polskich od kilku generacyj działają przyczyny, które tam obniżają cały stan wykształcenia: zamknięto nam cały szereg szkół, uniwersytet wileński, krzemieniecką szkołę i wiele innych zakładów. Otóż obowiązkiem naszym narodowym jest, o ile tam gaszą, o tyle powinniśmy nowych ognisk oświaty postawić (brawo). Cały szereg gubernij wielko rosyjskich posiada organizacyę szkół większą niż Galicya, posiada mniej analfabetów niż my.

Słyszeliśmy, że w niedalekim czasie przymus szkolny ma być zaprowadzony. I to ma stanowić pierwszy etap do skuteczniejszego zorganizowania szkolnictwa. Dla każdego Polaka, który czuje swe obowiązki, kwestya oświaty jest kwestyą życia i pod tym względem nie możemy dać się wyprzedzić. Panowie, gdybyśmy byli na wyspie niezależni od innych, to moglibyśmy powiedzieć: Obecnie budżet krajowy jest w dobrym stanie, gospodarujemy więc w granicach i postępujemy powoli, o ile starczą siły. My nie możemy po wiedzieć tego, my jesteśmy cząstką narodu, który grał świetną rolę w przeszłości, zaprzepaścił tę przeszłość, ale na nowo chce ją zdobyć (brawa) Mając te widoki na przyszłość i te uczucia i wolę, powinniśmy mieć wolę do zdobycia tych środków, do zachowania żywotności i wyższości cywilizacyjnej. Środkiem do tego jest oświata i pod względem oświaty miarą tego, co musimy zdziałać na tem polu, nie jest miara, która wynika z naszych ograniczonych środków, ale miara wynikająca z naszych potrzeb historycznych. — W naszem położeniu żaden człowiek obu narodowości, mieszkających w tym kraju, nie może być w wątpliwości, co ma robić i powinien zrobić, co potrzeba, aby otrzymać wyższość cywilizacyjną (brawa). Mówiłem tu o ważnych względach polityki narodowej i historycznej, która nas przynagla do ekonomicznego działania na tem polu; gdyby tego nie było, to nasze stanowisko ekonomiczne powinno nas pobudzić do energicznego działania na polu oświaty. W stosunku do różnych krajów okolicznych, do Węgier, Rumunii, Galicya jest krajem przeludnionym, nie ma wielkich obszarów jak n. p. w Rumunii. My, mając liczną ludność na stosunkowo małej ziemi, musimy się starać wydobyć z ziemi, co jest najkorzystniejsze, a nie mogąc przysporzyć ziemi przez wzięcie nowych obszarów, musimy ją rozszerzać podwójnie przez melioracye gruntowe, każdego pracownika musimy zrobić dzielniejszym, aby jego praca była jak najkorzystniejszą.

Galicya nie ma wielu skarbów naturalnych, nie mamy przeto przemysłu żelaznego — ale mając 7,000.000 ludności, powinniśmy przyjść do przekonania, że wykształcony lud jest największym naszym skarbem. Tu się łączą najwyższe pobudki narodowo ekonomiczne, aby zachęcić do działalności skutecznej.

Na polu oświaty nie można powiedzieć: Ja dziś zakładam szkołę, a jutro mam rezultat. To możliwe przy fabryce zapałek: dziś zakładam fabrykę, a jutro już mam zapałki; lecz jeśli zakładamy szkołę, to na rezultat trzeba czekać dłużej, bo 10, 15 i 20 lat, a jeśli tak jest, to należy się spieszyć, aby przygotować przyszłość. To jest najważniejszy punkt, na który trzeba skoncentrować działalność stronnictwa demokratycznego ludowego. Tu chciałem powiedzieć, że są najrozmaitsze rodzaje pojmowania pracy. Są takie, z którymi ja się nie zgadzam, jak n. p. z uważaniem człowieka jako maszynki do głosowania, wybierania i t. d. Jeżeli jest kto, kto się nazywa demokratą dlatego, że chce obdarzyć największą liczbę ludzi prawem głosowania, to zdaje mi się, że to jest definicyą niewystarczającą, to jest sposób łatwy, lecz bardzo mało zmieniający tę rzecz. Mnie zależy na tem, aby kraj posiadł jak największą ilość rzeczywistych obywateli, t. j. nietylko takich, którym ustawa przypadkowo nadaje prawo głosowania, ale takich, którzy mają dostateczną niezawisłość ekonomiczną i dostateczne wykształcenie, i rozum, i charakter, by z tego prawa godnie i skutecznie korzystać umieli.

Ten, zdaje mi się, jest prawdziwym demokratą, kto chce pokierować tak pracą społeczną i ustawodawczą, aby przysporzyć jak najwięcej cech niezawisłości obywatelstwu, nie zaś ten, któremu się zdaje, że wystarcza wszystkim nadać prawo głosowania. (Brawa). To pojęcie demokraty, oparte na poczuciu narodowości, to pojęcie demokraty, jest do przeprowadzenia trudniejsze, niż to formalistyczne i teoretyczne. Jedną chwilą można nadać prawo głosowania, lecz trzeba pracy generacyi całej, aby wychować dzielnych obywateli.

Każdy prawdziwy przyjaciel ludu tej pracy się nie boi, ta praca jest treścią jego życia, jest mu potrzebną, jak oddech, powietrze; ta praca nie w jednej chwili da się przeprowadzić, lecz dopiero ciągła praca wykształca dzielny lud i ta praca jest obowiązkiem prawdziwego przyjaciela ludu i powinna znaleźć odgłos we wszystkich kołach wyborców, powinna być programem każdego stronnictwa i do udziału w tej pracy zapraszam was, panowie, i w tym duchu obiecuję wam pracować“.

Mowę p. Szczepanowskiego przyjęło zgromadzenie hucznymi oklaskami i uznało go jako jedynego kandydata na posła z miasta Kołomyi.

Sprawozdanie poselskie.

Kraków 25 września.

W tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej składał wczoraj o godz. 5-tej popołudniu Dr Arnold Rapoport sprawozdanie ze swych czynności poselskich w Sejmie, w którym jako reprezentant tejże Izby zasiada od lat 18. Na zebranie przybyli w komplecie członkowie Izby; przybył też p. delegat Laskowski. Przewodniczył prezes p. Teodor Zgoda-Baranowski.

Poseł Dr Rapoport przypomina przedewszystkiem, że upływa lat 18, gdy otrzymał mandat poselski z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej i od tego czasu stale obdarzany jest zaufaniem. Przejęty szczerą wdzięcznością za tę wytrwałość, uważa za obowiązek rzucić okiem na tę przestrzeń czasu, aby wskazać, o ile kraj w ciągu tego czasu postąpił naprzód w dziedzinie ekonomicznej, i o ile mowca, w miarę słabych sił swoich, przyczynił się do tej pracy. Ostatni okres tej pracy sejmowej wykazuje najważniejszy fakt, uregulowanie budżetu krajowego, uregulowanie pożyczek i długów kraju tak, że nasz kraj rozporządza znaczniejszymi funduszami na podniesienie materyalne i umysłowe kraju. Ten wynik nie był przypadkowym, umożliwiła go i przygotowała poprzednia działalność na polu ekonomicznem. Ale chcąc rozpoznać owe drogi przygotowawcze, trzeba się cofnąć wstecz o cały szereg lat.

Jakże przed 18-stu laty przedstawiał się stan kraju? Bank austro-węgierski miał u nas tylko dwie filie. Był to stosunek niemożebny; mowca od samego początku swej działalności poselskiej wskazywał jego niewłaściwość; pracował w tym kierunku, aby uzyskać pomnożenie filij; za pomnożeniem oświadczył się też Wydział krajowy i Koło poselskie polskie. Dziś mamy 7 filij banku austro-węgierskiego w kraju i 8 ajencyj. Gdy przed laty 18 kredyt udzielony przez bank austro-węgierski w naszym kraju wynosił zaledwie 2,258.727 złr., to w roku 1894 udzielony kredyt wynosi 13,616.709 złr., a więc jest 6 razy wyższym. Pod tym względem okazuje się, że usiłowania dobrze rozpoczęte mogą odnieść skutek.

Później powstała myśl utworzenia instytucyi finansowej w środku kraju, którąby mogła rozdzielać kapitały między handel, przemysł i rolnictwo dla ich ożywienia i podniesienia. Wydział krajowy zwołał ankietę w tej sprawie, a w skład jej wszedł mowca i wykazywał potrzebę takiej instytucyi. Sejm przychylił się do zdania ankiety i stworzył Bank krajowy. Wtedy mowca postawił żądanie, aby filię Banku otworzono w Krakowie Nastąpiło to w ostatnich 2 latach przy poparciu Rady miejskiej oraz Izby handlowej. O otwarcie starał się Dr Rapoport usilnie i rzecz doprowadził do skutku. Założenie Banku krajowego przyczyniło się do obniżenia stopy procentowej w kraju, Bank bowiem rozporządza bardzo tanimi kapitałami, lokowanymi przez dyrekcyę kolei państwowych.

Mowca przypomina konwersyę listów zastawnych Tow. kredytowego ziemskiego z 5% na 4%. Kredyt ziemski obniżył się wskutek tego o 1% i rolnictwo krajowe oszczędza z powodu tego 800.000 złr. rocznie. Dalej omawia uregulowanie budżetu krajowego; przedtem 52% dochodów kraju płaciliśmy na indemnizacyę, a więc wydatek nieproduktywny; kto budżet studyował, wie, że taki stosunek był zabiciem kraju, taki stosunek nie pozwalał pójść naprzód w dziedzinie gospodarstwa społecznego, dróg i oświaty. Stosunek ten stawał się coraz niewłaściwszy w ciągu czasu; robiono coraz większe długi, a Galicya miała aż 6 tytułów pożyczek. Oddziaływało to szkodliwie na kredyt kraju; tak dalej trwać nie mogło. Powzięto myśl nadzwyczaj prostą i praktyczną skonwertowania długu indemnizacyjnego. Mowca należał do ankiety konwersyjnej i z całym naciskiem i przekonaniem popierał konwersyę. Przedstawia mowca korzystne jej następstwa dla kraju, tak że dziś możemy prowadzić racyonalne gospodarstwo krajowe, wydawać na drogi, szkoły i oświatę znaczniejsze kwoty.

Kraj czyni wielkie starania około budowy kolei lokalnych, mających doniosłe znaczenie dla stosunków ekonomicznych a mowca gotów jest poprzeć gorąco tę sprawę zarówno w Sejmie, jak w Radzie państwa. W każdym więc kierunku jest bardzo znaczny postęp ekonomiczny w kraju; jesteśmy stosunkowo bardzo bogaci. Galicya ma kapitały, ale brak jej ducha przedsiębiorczego. Największy nasz skarb, przedsiębiorstwo naftowe, musiało być zorganizowanem przez obce ręce, a społeczeństwo stoi z założonemi rękami wobec podniesienia przemysłu. Nie można mieć nic przeciw temu, że obce kapitały płyną do kraju, ale szkoda, że własne kapitały nie zwracają się w tym kierunku z pożytkiem własnym i kraju. Ruch w tej mierze wzmógł się znaczniej w wschodniej części kraju; bogaty w płody przyrody okręg krakowski nie postępuje w równej mierze. Najlepszą miarą są tu cyfry. I tak pożyczki w Banku austro węgierskim roku 1878 wynosiły we Lwowie 874,988, w Krakowie 1,383.739 złr.; obecnie stosunek jest następujący: we Lwowie wynoszą 8,959.813 złr., w Krakowie 4,656.896 złr. Tam wzmogły się dziesięciokrotnie, tu zaledwo czterokrotnie. Żadne ustawy i pomoc urzędowa nie przydadzą się tu na wiele, trzeba się bezpośrednio wziąść do rzeczy, mając tak dogodne warunki, jak kredyt i koleje. Ruch w tej mierze pchnął dopiero naprzód hr. Andrzej Potocki, pp. Ehrenpreis i Liban.

Dalej mowca rozpatruje przeciążenie podatkowe kraju; jest za reformą podatkową i wprowadzeniem podatku osobisto dochodowego, który może przynieść znaczne dochody państwu, tak że nadwyżki mogą być rozdzielane na rzecz kraju i przyczynić się do jego podniesienia. Podatek taki zresztą musi przynieść pożytek szerokiej warstwie ludności, umożliwiając znaczne opusty w podatku zarobkowym, gruntowym i domowym. W Kole polskiem bronił mowca skutecznie zasady, aby w skład komisyj podatkowych wchodzili także delegaci Izb handlowych.

Wyczerpująco i obszernie omówił sprawę regulacyi waluty; pierwsza zasługa w tej mierze należy się regeneratorowi ekonomicznemu Austryi, którego nazwisko złotemi głoskami zapisane w historyi austryackiej JE. Drowi Julianowi Dunajewskiemu. On przygotował cały materyał reformy waluty wraz z swoimi pomocnikami i na podstawie tego materyału rzecz przeprowadzono. Mowca oświadcza się jako stanowczy zwolennik regulacyi waluty, bo ustala ona wartość każdej własności. W omawianiu regulacyi waluty, dotyka mowca stosunków rolniczych kraju i wykazuje, jak wielką wagę kraj przywiązywać winien do hodowli bydła.

Dalej omówił sprawę odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego, podnosząc, że instytucya ta, dostarczająca środków obrotowych handlowi i przemysłowi całej monarchii, nie powinna być administrowaną, jak inne zakłady finansowe, tylko na korzyść akcyonaryuszy. Zwłaszcza wskazaną jest ostrożność przy podwyższeniu stopy procentowej, która w ostatnich czasach zaskoczyła niespodziewanie sfery handlowe i rolnicze.

W sprawie ugody z Węgrami przedstawia mowca kwitnący stan gospodarczy drugiej połowy monarchii i wykazuje na podstawie dat statystycznych, że rozwój gospodarczy w Węgrzech postępuje naprzód w daleko większem tempie, aniżeli to ma miejsce w Austryi. Węgry posiadają obecnie nietylko polityczną, ale i gospodarczą równość z Przedlitawią i dlatego słusznem jest, aby przy ugodzie i stosunek w ponoszeniu ciężarów na powszechne potrzeby państwa, odpowiadał temu na innych polach osiągniętemu równouprawnieniu obydwóch połów Monarchii.

Porusza mowca sprawę upaństwowienia kolei w Austryi, w której niejednokrotnie wyrażał w Kole przekonanie, iż akcya ta o tyle tylko w kraju liczyć może na sympatyę i poparcie, o ile nie będzie połączoną z podwyższeniem taryf. — Upaństwowienie kolei cierpi w Austryi głównie wskutek tego, iż główna arterya ruchu, łącząca Wschód z Zachodem, tj. kolej kolej północna jest w rękach prywatnego Towarzystwa; upaństwowienie, a względnie wykupno za rentę kolei północnej powinno stać się najbliższem zadaniem kolejowej polityki rządu; w szczególności dla Galicyi ma sprawa upaństwowienia kolei północnej niesłychaną wagę i zawsze będzie na pierwszym planie prac Koła polskiego i Sejmu.

W kilku słowach omówił jeszcze kandydat kwestyę żydowską. Znanym jest powszechnie fakt, iż przeszło ½ miliona ludności żydowskiej żyje w największem opuszczeniu i nędzy. Najbliższem zadaniem przyszłości powinno być skierowanie żydów na pole przemysłowej i produkcyjnej pracy tak, aby się zupełnie wcielili do krajowego organizmu gospodarczego. Podniesienie żydów w Galicyi jest podyktowane nietylko filantropijnym celem ulżenia nędzy, ale także polityczną myślą, aby cały kraj tworzył silny, jednolity, narodowy organizm.

Po mowie posła, wystosowali do niego interpelacye w różnych sprawach ekonomicznych członkowie Izby, mianowicie p. **Dattner** w sprawie dodatków krajowych do podatku konsumcyjnego; p. **Ehrenpreis** w sprawie rewersów demolacyjnych na budowle podmiejskie w Krakowie; pp. **Mandel** i **Fritsch** w sprawie taryf kolejowych, które nie pozwalają się skoncentrować handlowi hurtownemu w Krakowie. Poseł Dr **Rapoport** odpowiedział na interpelacye, przyrzekając poruszenie tych spraw Sejmie i Radzie państwa, zarazem oświadcza gotowość przybywania na posiedzenia Izby, zaznaczając, że obecnie będzie mógł więcej czasu poświęcić wykonywaniu życzeń Izby w charakterze posła.

Członek Izby p. Ernest **Stockmar** podziękował posłowi za dotychczasową działalność i wyraził w gorących słowach wotum zaafania, które zebrani jednomyślnie przyjęli, stawiając i nadal kandydaturę Dra Rapoporta.

KRONIKA.

Kraków 25 września.

— **Zapiski osobiste.** P. Kolosvary, dyrektor kolei państwowych, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego, Edmunda Ludwika 2ga im. Kaletę, auskultantem sądowym.

— **Poseł Dr Arnold Rapoport** bawił wczoraj i dzisiaj w Krakowie; wczoraj w południe zwiedził szpital izraelicki, przyjęty przez reprezentacyę starszyzny zboru, wyrażając uznanie dla wzorowej administracyi szpitala i humanitarnej jego działalności.

— **Zmiana własności.** Dobra Karniowice z przyległościami, należące do hr. Sobiesława Mieroszowskiego, nabył za pośrednictwem kancelaryi adwokata Dra Kirchmayera, Dr Stefan Skrzyński w Krakowie.

— **Stowarzyszenie nauczycielek.** W piątek dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu bibliotecznym Stowarzyszenia nauczycielek (ul. św. Tomasza, L. 8) odczyt p. Bronisława Trzaskowskiego, radcy szkolnego, pt.: „O wyższych szkołach żeńskich we Francyi.“

— **Na wystawie** w Bazarze krajowym można oglądać piękny ornat jeszcze na krosnach będący. Zamówiony do kościoła na Litwę, skomponowany i wykonany został przez uczennicę kursu haftów przy tutejszej szkole im. św. Scholastyki.

— **Wybór uzupełniający** posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Stanisławów, Bohorodczany, Tłumacz, Buczacz, rozpisało prezydyum Namiestnictwa na dzień 25 października b. r.

— **Z armii.** Cesarz zarządził urlopowanie pułkownika Franciszka Liel, komendanta 9 pułku dragonów, na czas 6 miesięcy, tudzież urlopowanie majora Alojzego Bier z 77 pułku piechoty, na przeciąg jednego roku.

— **Ze Lwowa.** P. Seweryna Duchińska, przybyła wczoraj po południu do Lwowa. Na dworcu powitali p. Duchińską prof. Józef Żuliński, tudzież p. Józef Janowski, prezes Towarzystwa weteranów z roku 1863, oraz reprezentanci Koła literacko-artystycznego i Towarzystwa dziennikarskiego, poczem wprowadzono ją do salonu I klasy, gdzie zebrały się reprezentantki Towarzystw kobiecych, oraz uczennice pensyonatów, które ofiarowały p. Duchińskiej bukiety. Tutaj też dłuższą przemowę powitalną wygłosiła p. Machczyńska, na którą w kilku słowach odpowiedziała wzruszona poetka. Przemawiali następnie p. Janowski i p. Wład. Bełza, ten ostatni w imieniu Towarzystwa im. Mickiewicza. Imieniem „Lutni“ powitał autorkę, prezes p. Tadeusz Czapelski.

— **O sezonie teatralnym** donoszą nam ze Lwowa: Sezon w teatrze hr. Skarbka na dobre się rozpoczął; przedstawiono dotychczas trzy premiery: *Niobe*, *Dwa herby* i *Na bezdrożach* W. Sawiczewskiego. Staranna wystawa i dobra gra artystów zapewniła tym sztukom powodzenie. Szczególnie p. Fiszer święcił prawdziwy tryumf grą artystyczną i żywą. W tym tygodniu wznowioną będzie komedya Korzeniowskiego pt.: *Żydzi.* Sezon operowy rozpocznie się w dniu 1 stycznia. Zapowiadają *Sprzedaną narzeczonę* i *Goplanę.* Teatr bywa pełny na wszystkich przedstawieniach.

— **Z oddziału kolarzy „Sokoła“ krakowskiego.** Wyścig drogowy kolarzy sokolich urządzony dnia 22 bm. z Krakowa do Tarnowa, powiódł się nadspodziewanie. Młodsi jeźdźcy popisali się świetnie robiąc przeciętnie 29 klm. na godzinę, a więc z taką szybkością, jakiej dotąd żaden oddział kolarzy nie osięgnął. Do startu stanęło 23 współzawodników. Pierwszy zwycięzca p. Kostelecki Karol z Tarnowa, przebył całą przestrzeń w 3 godz. i 2 minuty, drugi przybył p. Kostański Józef z Krakowa, o 6 minut później, trzeci p. Ritterschild Zdzisław w 3 godziny 14 min. Wymienieni, otrzymali złote honorowe odznaki.

W dalszym ciągu przybyli kolejno pp. 4) Komoniewski Seweryn w 3 godz. 21 m., 5) Pawulski Wł. z Przemyśla w 3 godz. 29 min., 6) p. Wierzbicki Tadeusz w 3 godz. 35 min., 7) Wierzbicki Stanisław w 3 godziny 41 minut, 8) p. Szumski Kazimierz w 3 godz. 44 min., wszyscy trzej członkowie krak. klubu cykl., następnie 9) Gruszczyński w 3 godziny 46 min., 10) Bartik Aleksander w 3 godz. 47 min., 11) Vogel Alojzy w 3 godz. 50 min., 12) Łączyński Mieczysław w 3 godz. 56 min., 13) Mitschke Antoni w 4 godz. i 14) Mańkowski Bolesław w 4 godziny 32 minuty. Wszyscy otrzymali srebrne medale za dobrą jazdę.

Przy mecie w Tarnowie liczna publiczność witała oklaskami przybywających, a członkowie „Sokoła“ tarnowskiego podejmowali ich bardzo gościnnie i serdecznie. Podczas wspólnej uczty wznoszono toasty na cześć zwycięzców, łączności i jedności, a do prezesa krakowskiego „Sokoła“ Dr Stycznia wysłano telegram z podziękowaniem za urządzony wyścig, który tak świetnie się powiódł.

— **Zakaz przyjazdu.** *Swiet* donosi: Minister spraw wewnętrznych zabronił przyjazdu na terytoryum państwa polskiej artystce dramatycznej, pani Helenie Modrzejewskiej, z męża Chłapowskiej, obywatelce amerykańskiej.

— **Opodatkowanie cyklistów.** Zarządowi miejskiemu w Petersburgu przedstawiony będzie niebawem projekt opodatkowania welocypedystów. W myśl projektu opodatkowaniu podlegają wszyscy, posługujący się welocypedem do jazdy po drogach publicznych, z wyjątkiem wojskowych, urzędników i oficyalistów pocztowo telegraficznych, oraz kobiet. Wysokość podatku ma być normowana wedle wartości welocypedu; opłata jednorazowa może sięgać do 5%, a doroczna opłata do 3% ceny sprzedażnej welocypedu według cennika danego składu. W projekcie proponuje się między innemi wydanie przepisu, na mocy którego osobom, nie mającym skończonych lat 20, publiczna jazda na welocypedach byłaby wzbroniona.

— **Nasi artyści za granicą.** Na wystawie w Monachium w szklannym pałacu, z dzieł polskich malarzy, wyróżniły się „Chwytanie koni na arkan“ prof. J. Brandta, „Motyw z Piazza di Colonna w Rzymie“ Aleksandra Gierymskiego, „Kłusownik“ i „Z kościoła“ prof. Kowalskiego, „Złoty deszcz“ Zdzisławowej Suchodolskiej, „Południca“ Radziejowskiego, oraz dzieła Czachórskiego, Suchodolskiego, Stankiewiczówny, Kozakiewicza i kilku innych. Paryzkie *Figaro-Illustré* zamieściło reprodukcye z akwarel St Reychana do nowelli Edwarda Cadola.

— **Ulica Mickiewicza.** Między bulwarami Montparnasse i Raspail, w XIV okręgu miasta Paryża jest niewielka uliczka, która nosiła imię Adama Mickiewicza. Niedawno imię wieszcza znikło z jej rogów, a na tablicach pojawił się napis: Rue Léopold Robert. Na zapytanie, czy jest to wynikiem rozporządzenia rady miejskiej, odpowiedziano, że uliczka ta cała należy do jednego właściciela, który może nazywać ją, jak mu się podoba, byle nie w sposób nieprzyzwoity lub zakazany, że więc miasto bynajmniej za tę zmianę nie jest odpowiedzialne. Czy jednak, wobec kaprysu jednostki, rada miejska nie mogłaby znaleźć innej ulicy dla uczczenia pamięci profesora *Collége de France?*

— **Pod zarzutem szpiegostwa** zaaresztowała onegdaj policya niemiecka w Kolonii dwie osoby: pewnego Francuza i towarzyszącą mu kobietę. Dokładniejsze szczegóły podaje paryski *Matin*, którego korespondent donosi, że od dłuższego czasu policya niemiecka zwróciła uwagę na pewnego Francuza i kobietę, mieniącą się jego żoną. Przyjeżdżali do Kolonii bez widocznego celu, bo ani dla przyjemności, ani dla interesów. Zawiadomiono polityczną policyę berlińską, a ta po dokładnem śledztwie poleciła komisarzowi Tuschowi, który swojego czasu aresztował także Schnabelego, aby przytrzymał podejrzaną parę przy ponownej podróży do Kolonii. Po pierwszem przesłuchaniu utrzymano areszt i zarządzono dochodzenie. Kufry obłożono konfiskatą. — W sprawie tej otrzymuje *Volks. Ztg* wiadomość, że policya przedsięwzięła w ostatnich dniach także w innych miastach szereg aresztowań. Między podejrzanymi są również poddani niemieccy. Wykryć się miała rozgałęziona sieć szpiegostwa na rzecz Francyi, zajmującego się głównie konstrukcyą i fabrykacyą dział. Po przedwstępnem śledztwie, przeprowadzonem w Berlinie, przewieziono obwinionych do Lipska, gdzie odbędzie się rozprawa główna przed trybunałem Rzeszy. Dzia-

lalność szpiegów obejmowała miasta Magdeburg, Brunswik i Essen.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek 26 b. m.: *Oj młody, młody!* komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (syna).

W piątek 27 b. m.: *Na bezdrożach*, sztuka w 5 aktach, a 6 odsłonach W. Sawiczewskiego, odznaczona nagrodą na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego (przedstawienie popularne).

W sobotę 28 b. m.: *Don Juan*, komedya w 5 aktach Moliera.

W niedzielę 29 b. m.: *Don Juan* (jak wyżej).

— Dnia 24 września pogoda; termometr od +5·3 doszedł do +22·0 C. Barometr podnosi się; o godz. 7-ej rano dnia 25 września stan jego był 749·9 mm., termometru +9·8 C. Wiatr zachodni.

We czwartek dnia 26 września: św. Józefata b. i Cypryana.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Krotochwila Fredry (syna) *Oj młody, młody!* u·awiła wczoraj dość licznie zgromadzoną publiczność. I dziwić się temu nie można. W pełnym humoru utworze dowcip słowa idzie w parze z kunsztownie komicznym układem sytuacyj, wprawdzie bliskich nieprawdopodobieństwa, a jednak noszących na sobie cechy artystycznej prostoty i prawdy nieprzekraczającej granic estetycznych. A przytem wieje z pozornie błachej fraszki upajająca woń swojskości i szczeropolska, dawno już — niestety! — przebrzmiała wesołość, może nieopatrzna i lekkomyślna, [illegible] od naszego dzisiejszego pseudo-satyrycznego pesymizmu i poważnego nadąsania. Zabawną komedyę nieodżałowanego autora — niedość sprawiedliwie ocenionego za życia — wykonali nasi artyści z werwą i swobodą. P. Mielewski trudną rolę „młodego" Józia grał bardzo dobrze; [illegible] Kamiński; doskonali pp. Zboiński i Roman. Panie: Siennicka, Koźmin i Zawadzka tworzyły grupę niewieścią, interesującą urodą, p. Trapszówna, [illegible] w takich rolach, wniosła z sobą na scenę promienną dziecięcego wdzięku; panie: Senowska, Sznage i Wajdowska okrasiły swe drobne kreacye szczerością komiczną, a do zaokrąglenia szczęśliwej całości dzielnie dopomagali panowie: Stępowski, Wójcicki i Senowski. *Z. S.*

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 23 września. — Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i z Bukowiny 575, węgierskich 3479, niemieckich 1240; razem 5303 sztuk. Płacono galicyjskie 60—64, osobliwe 66—70, paszone — Węgierskie 55—60, osobliwe 62—66, niemieckie 60—64, osobliwe 66—69 złr. za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Wiedeń 24 września. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1798 sztuk. Płacono 40—42—44—46 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 25 września. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz postanowieniem z dnia 13 b. m. zamianował nadzwyczajnego profesora Dra Leona Macieja Jakubowskiego zwyczajnym profesorem pedyatryi w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń 25 września. We środę dnia 2 października *Wiener Ztg* ogłosić ma nominacyę nowego gabinetu, zaś we czwartek odbędzie się zaprzysiężenie członków rządu przez Cesarza.

Wiedeń 25 września. Dzienniki pruskie zaprzeczają pogłosce o zamierzonym zjeździe cesarza Wilhelma z cesarzem w Rominten, oraz wiadomości podanej przez dzienniki włoskie, że cesarz odwiedzi na jesieni króla Humberta w Monza. *Deutsche Tages Ztg* donosi, że kanclerz ks. Hohenlohe wstąpi przy sposobności swojego pobytu w Aussee, do Wiednia, aby odwiedzić hr. Gołuchowskiego i zasięgnąć wiadomości o politycznych zamiarach Rosyi. Do *Fremdenblatte* telegrafują w tej sprawie z Berlina, że nie przesądzając faktu podróży, nie można jej przypisywać takiego politycznego motywu. Pobyt ks. Hohenlohego w Petersburgu nie dostarczył kanclerzowi powodu do udzielania w Wiedniu wyjaśnień o poglądach Rosyi w sprawie bułgarskiej, a co do kwestyi wschodnio-azyatyckiej, istnieją wprawdzie rokowania w celu przyspieszenia ewakuacyi Liaotung, nie dojrzały one jednak do tego stopnia, aby miał być wywierany dyplomatyczny nacisk na Japonię.

Telegramy biura koresp.

Praga 25 września. Namiestnictwo zawiesiło uchwałę rady miejskiej, według której ulice Wyspiarska i Sornerska miały być nazwane ulicami Smetany i Nerudy. Rada miejska postanowiła wnieść rekurs przeciwko zarządzeniu namiestnictwa. — Z powodu 300go przedstawienia *Prodanej newesty* w tutejszym teatrze, miano wczoraj na ulicy Wyspiarskiej przybić tablicę z nową nazwą tej ulicy, jednakże policya przeszkodziła temu.

Grac 25 września. Podczas bankietu członków zjazdu dermatologów wzniósł prof. Neusser z Wrocławia toast na cześć cesarza austryackiego, a prof. Iarisch z Gracu na cześć cesarza niemieckiego. Oba toasty przyjęto z zapałem, orkiestra wojskowa wykonała hymny austryacki i niemiecki.

Banffy-Hunyad 25 września. Na wczorajszym obiedzie dworskim między innymi byli obecni: Krieghammer, Fejervary, wszyscy głównodowodzący manewrami, jeneralicya, niemieccy i włoscy *attachés* wojskowi, oraz znajdujący się na manewrach, jako gość, rosyjski pułkownik, Czernosułow.

Bannffy-Hunyad 25go września. Cesarz udał się o godz. 7 na plac manewrów. Spodziewanem jest starcie na całej linii obu oddziałów na wzgórzach Csipkes i Riszegh.

Berlin 25 września. Według obiegającej pogłoski wydany został wczoraj rozkaz aresztowania bar. Hammersteina.

Berlin 25 września. List gończy za Hammersteinem ogłoszony został urzędownie.

Berlin 25 września. Policya aresztowała tu pod zarzutem zdrady kraju pewnego inżyniera, pochodzącego z prowincyj nadreńskich.

Berlin 25 września. Zmarł tu prof. Dr Bardeleben.

Darmstadt 25 września. Wielki książę Sergiusz przybędzie dziś do zamku myśliwskiego Wolffgarten, dokąd przybyła już wczoraj jego małżonka.

Monachium 25 września. Wobec doniesienia, umieszczonego w ubiegłym tygodniu przez *Tribunę*, jakoby Papież rozesłał do nuncyuszów noty z protestem przeciwko uroczystościom d. 20 b. m., dowiadują się *Münch. N. Nachrichten* ze źródła kompetentnego, iż monachijska nuncyatura niema o tem żadnych wiadomości.

Rzym 25 września. Wczoraj w obecności królestwa, następcy tronu, ministrów i przedstawicieli władz, jakoteż tłumnie zebranej publiczności, odsłonięty został na Corso Vittorio Emanuele wśród żywych okrzyków pomnik Minghetti'ego. Na uroczystości obecną była wdowa po Minghettim. Rodzinę królewską witano i żegnano z zapałem.

Rzym 25 września. Wczoraj po południu odsłonięty został w willi Glori, przy udziale wielu stowarzyszeń i licznej publiczności, pomnik braci Cairoli. Deputowany Socci, burmistrzowie Rzymu i Pavii wygłosili mowy, wyrażające życzenie, aby pomnik stał się ołtarzem jedności.

Według doniesienia Ajencyi Stefaniego, wystosował król do ministra wojny pismo, w którem podnosi, iż przegląd, dokonany onegdaj, wzruszył go głęboko, jako żołnierza, oraz że osiągnięte zadowolenie pozostanie mu jako jedno z najdroższych wspomnień w pamięci. Król podziękował też za zgotowane mu, jako też królowej i następcy tronu przyjęcie przez weteranów.

Paryż 25 września. Książę Mikołaj grecki i naczelnik sztabu jeneralnego rosyjskiego Dragomirow otrzymali wielką wstęgę orderu legii honorowej.

Paryż 25 września. W komisyi budżetowej złożył Cavaignac sprawozdanie o budżecie wojskowym i wniósł skreślenie 24 milionów. Minister wojny zgodził się na zmniejszenie budżetu o 8 milionów. Cavaignac przedstawił konieczność przeprowadzenia energicznych zarządzeń, w celu odrodzenia administracyi wojskowej, której mowca — szczególniej przy urządzaniu ekspedycyj — zarzuca liczne niedostatki. Cavaignac ubolewa nad tem, że nawet w razie odkrycia nadużyć nie ma odpowiedzialności, ani wymiaru kary. Sprawozdanie wnosi redukcyę XIX korpusu armii i domaga się utworzenia armii kolonialnej. W końcu porusza mowca kwestyę użycia nadwyżek z funduszu tajnego, zaoszczędzonych od lat kilku i wynoszących około 2 miliony, na przywrócenie równowagi budżetowej. Artykuł ustawy finansowej upoważniłby rząd, aby w drodze prostego dekretu oznaczył przeznaczenie owej sumy 2 milionów.

Przeciw temu wnioskowi podniesiono w komisyi żywe zarzuty z powodu prktycznych trudności.

Bruksela 25 września. Współpracownik *Etoile belge* miał rozmowę z Drem Michaux, który według niektórych dzienników, miał zaprotestować przeciwko straceniu Stokesa, a gdy Lothaire protestu tego nie uwzględnił, miał opuścić Kongo. Dr Michaux oświadczył, że wprawdzie prosił dwa razy Lothaira, aby stracenie Stokesa odłożyć i umożliwić przeprowadzenie śledztwa w Boma, ale prośba ta miała jedynie charakter rady, a nie protestu. Miejsce stracenia Stokesa opuścił Dr Michaux w 15 dni po egzekucyi, aby nieść pomoc lekarską Beexowi, który leżał chory w Kilongalonga.

Amsterdam 25 września. Według depeszy, otrzymanej przez *Niewes van den Dag*, wybuchło powstanie w Timor. Wojska zostały pobite, jeden oficer i trzej urzędnicy portugalscy ponieśli śmierć. Gubernator wyruszył z żołnierzami w głąb kraju.

Madryt 25 września. Wiele miast w prowincyach Saragossa i Toledo uległo zalewowi, wywołanemu oberwaniem się chmury. Zawaliło się dużo domów; komunikacya kolejowa z Saragossą przerwana. Szkody są znaczne.

Petersburg 25 września. Car i carowa przesiedlili się z Peterhofu do Carskiego Sioła.

Petersburg 25 września. Ogłoszone zostały rozkazy o sformowaniu dwóch lekkich pieszych bateryj polowych w komplecie 35 brygady artyleryi, dwóch bateryj moździerzowych w składzie 2-go moździerzowego pułku artyleryi i czterech takichże bateryj w składzie pułków 4 i 5 go. — Ostatnie baterye należy sformować od dnia 1 października 1896 r.

Wybory do Sejmu
z kuryi gmin wiejskich.

Wybór posła z mniejszej własności powiatu krakowskiego odbył się dziś o godz. 9 rano w tutejszem starostwię. Na 170 uprawnionych głosowało 165 prawyborców. Włościanin z Wyciąż, Franciszek Wójcik otrzymał 98 głosów, zatem absolutną większość. Drugi kandydat Dr Franciszek Paszkowski, dotychczasowy poseł, otrzymał 61 głosów. Sześć głosów rozstrzelonych. Posłem wybrany tedy włościanin **Franciszek Wójcik.**

Telegramy „Czasu."

Biała 25 września. Wybór odbył się wśród wielkiej agitacyi. Kramarczyk otrzymał 94, Borgiel 74, Grygierzec 1 głos. Posłem wybrany włościanin **Franciszek Kramarczyk.**

Bóbrka 25 września. Głosujących 142. Witołd Niezabitowski otrzymał 95, X. Jaworski 47 głosów. Posłem wybrany **Witołd Niezabitowski.**

Bochnia 25 września. Na 234 uprawnionych głosowało 219. Dr Franciszek Hoszard otrzymał 196, Tytus Meyzner 19, Orzechowski Jan 4 głosy. Posłem wybrany **Dr Franciszek Hoszard.**

Bohorodczany 25 września. Głosujących 101. Michał Kulczycki otrzymał 58, Oleksy Barabasz 42 głosy. Posłem wybrany **Michał Kulczycki.**

Brody 25 września. Głosujących 204. Aleksander Barwiński otrzymał 175, Józef Monczałowski 29 głosów. Posłem wybrany **Aleksander Barwiński.**

Brzeżany 25 września. Głosujących 163. Henryk Szeliski otrzymał 105, X. Piórko 50 głosów. Posłem wybrany **Henryk Szeliski.**

Brzozów 25 września. Głosujących 141. Zdzisław Skrzyński 119, Jan Szejna 22 głosy. — Posłem wybrany **Zdzisław Skrzyński.**

Buczacz 25 września. Głosujących 189. Artur Cielecki otrzymał 124, a moskalofilski kandydat Sawaryn 34 głosów. Posłem wybrany **Artur Cielecki.**

Chrzanów 25 września. Posłem wybrany **Andrzej hr. Potocki.**

Chrzanów 25 września. Głosujących 157. Andrzej hr. Potocki otrzymał 105, Wojciech Małoca 52 głosów.

Czortków 25 września. Głosujących 120. Posłem wybrany 110 głosami **Stanisław Rudrof.**

Dąbrowa 25 września. Wśród niesłychanej agitacyi wybrany został posłem włościanin **Jakób Bojko.**

Po dokonanym wyborze dotychczasowy poseł Józef Męciński przemawiał do zgromadzonych uspokajająco. Wzywał do zgody, piętnował agitacye z zewnątrz płynące, a żegnając wyborców, życzył Bojce dobrych rezultatów pracy sejmowej. Bojko odpowiadał, a dziękując Męcińskiemu za jego użyteczną dla powiatu pracę oświadczył: Walczyliśmy nie przeciwko osobie p. Męcińskiego, ale chcieliśmy włościanina, chociaż wiem, że ja tego zrobić dla powiatu nie potrafię, co zrobił dotychczasowy poseł.

To zakończenie uspokoiło, zdaje się masy. Ekscesów żadnych nie było. Inteligencya i księża robią wszystko, aby rozgorączkowane szkodliwemi pismidłami opinie ludu uspokoić i szerzoną przez te pismidła i niesumiennych agitatorów waśń społeczną odwrócić.

Dąbrowa 25 września. Głosujących 152. Jan Bojko wybrany 99 głosami. Józef Męciński otrzymał 53 głosy.

Dobromil 25 września. Głosujących 134 Paweł Tyszkowski otrzymał 129, X. Hakiewicz 5 głosów. Posłem wybrany **Paweł Tyszkowski.**

Dolina 25 września. Głosujących 168. X. Bazyli Niebyłowicz otrzymał 121, Jurko Didocha 47 głosów. Posłem wybrany **X. Bazyli Niebyłowicz.**

Drohobycz 25 września. Głosujących 154. Posłem wybrany 153 głosami **Ksenofont Ochrymowicz.**

Gorlice 25 września. Głosujących 154. Adam hr. Skrzyński otrzymał 70, Jan Furmanek 60, adjunkt sądowy Męciński 19 głosów. Zarządzono drugie głosowanie.

Gródek 25 września. Głosujących 142. Adolf Brunicki otrzymał 122, Dyonizy Herasimowicz 20 głosów. Posłem wybrany **Adolf Brunicki.**

Grybów 25 września. Głosujących 117. — Edmund Klemensiewicz otrzymał 35, Wojciech Poręba 58, Długoszewski 10 głosów. Zarządzono natychmiast drugie głosowanie, gdyż nikt nie otrzymał absolutnej większości głosów.

Horodenka 25 września. Głosujących 170. Antoni Theodorowicz otrzymał 108, Włodzimierz Szuchiewicz 62 głosów. Posłem wybrany **Antoni Theodorowicz.**

Husiatyn 25 września. Głosujących 184. Hr. Adam Gołuchowski otrzymał 135, włościanin Motyka 49 głosów. Posłem wybrany **hr. Adam Gołuchowski.**

Jarosław 25 września. Ks. Jerzy Czartoryski otrzymał 103, Borowicz 99 głosów. Posłem wybrany **ks. Jerzy Czartoryski.**

Jaworów 25 września. Na 142 głosów posłem został jednogłośnie wybrany **Jan hr. Szeptycki.**

Kałusz 25 września. Głosujących 154 . Modest Karatnicki otrzymał 79, Julian Romańczuk 75 głosów. Posłem wybrany **Modest Karatnicki.**

Kamionka 25 września. Głosujących 198. Hr. Stanisław Badeni otrzymał 184, Kornel Stefanowicz 14 głosów. Posłem wybrany **hr. Stanisław Badeni.**

Kolbuszowa 25 września. Głosujących 134. Stanisław Jędrzejowicz otrzymał 117, Józef Kwaśnik 17 głosów. Posłem wybrany **Stanisław Jędrzejowicz.**

Kołomyja 25 września. Głosujących 202. Teofil Okuniewski otrzymał 178, Jurczenko otrzymał 23 głosy. Posłem wybrany **Teofil Okuniewski.**

Kossów 25 września. Głosowało 155. Posłem wybrany 151 głosami **Filip Zaleski.**

Krosno 25 września. Posłem wybrany **August Gorayski.**

Krosno 25 września. Głosujących 160. August Gorayski otrzymał 82, Michał Mięsowicz 78 głosów. Posłem wybrany **August Gorayski.**

Limanowa 25 września. Posłem wybrany **Antoni hr. Wodzicki.**

Lisko 25 września. Na 179 głosujących posłem jednogłośnie wybrany **Józef Wiktor.**

Lwów 25 września. Głosujących 221. Teofil Merunowicz otrzymał 166, Nahirny Wasyl 55 głosów. Posłem wybrany **Teofil Merunowicz.**

Łańcut 25 września. Posłem wybrany znaczną większością **Boleslaw Żardecki.**

Mościska 25 września. Głosujących 150. Stanisław Stadnicki otrzymał 115, Tymoteusz Mykita 35 głosów. Posłem wybrany **Stanisław Stadnicki.**

Myślenice 25 września. Głosujących 159. — Józef Popowski otrzymał 41 , Andrzej Średniowski 58, a Józef Stolarski 54 głosów. Zarządzono drugie głosowanie.

Nadwórna 25 września. Posłem jednogłośnie wybrany **X. Kornel Mandyczewski.**

Nisko 25 września. Posłem wybrany większością głosów **Dr Klemens Kostheim.**

Nisko 25 września. Głosujących 121. Klemens Kostheim otrzymał 94, Marchela 10 głosów.

Nowy Sącz 25 września. Posłem wybrany znaczną większością **Stanisław Potoczek.**

Nowy Sącz 25 września. Głosujących 226. Stanisław Potoczek wybrany 158 głosami. Józef Znamirowski otrzymał 67 głosów.

Nowy Targ 25 września. Na 162 uprawnionych do wyboru głosowało 149. Ordynat Tadeusz Czarkowski Golejewski otrzymał 134 głosów. Reszta głosów roztrzelona. Posłem wybrany ordynat **Tadeusz Czarkowski Golejewski.**

Podhajce 25 września. Głosujących 127. Posłem wybrany jednogłośnie **Damian Sawczak.**

Przemyśl 25 września. Głosujących 166 Włościanin ruski radykał Stefan Nowakowski otrzymał 93, Adam ks. Sapieha 73 głosów. Posłem wybrany **Stefan Nowakowski.**

Przemyślany 25 września. Posłem znaczną większością wybrany **Roman hr. Potocki.**

Przemyślany 25 września. Głosujących 151. Roman hr. Potocki otrzymał 134, Jan Sikorski 17 głosów.

Rawa 25 września. Głosujących 187. Franciszek Jędrzejowicz otrzymał 127, Dyonizy Jamiński 60 głosów. Posłem wybrany **Franciszek Jędrzejowicz.**

Rohatyn 25 września. Głosujących 190. Mikołaj Torosiewicz otrzymał 107, X. Józef Makohoński 83 głosy. Posłem wybrany **Mikołaj Torosiewicz.**

Ropczyce 25 września. Głosujących 150. Józef Michałowski otrzymał 95, Wojciech Stręk 53 głosy. Wybrany posłem **Józef Michałowski.**

Rzeszów 25 września. Posłem wybrany **Adam Jędrzejowicz.**

Rzeszów 25 go września. Głosujących 275. Adam Jędrzejowicz wybrany 175 głosami. Tomasz Szajer otrzymał 99 głosów.

Sambor 25 września. Głosujących 149. Feliks Sozański otrzymał 111, Jan Bereźnicki 38 głosów. Posłem wybrany **Feliks Sozański.**

Sanok 25 września. Posłem wybrany **Duklan Słonecki.**

Sanok 25 września. Głosujących 200. Jan Słonecki wybrany 126 głosami. X. Kałużniacki otrzymał 64 głosy.

Skałat 25 września. Głosujących 172. Szczęsny hr. Koziebrodzki otrzymał 154, Krzyworączka 18 głosów. Posłem wybrany **hr. Szczęsny Koziebrodzki.**

Sniatyn 25 września. Głosujących 150. X. Cyryl Hamorak otrzymał 109, Cyryl Trylowski 41 głosów. Wybrany posłem **X. Cyryl Hamorak.**

Sokal 25 września. Głosujących 173. Anatol Wachnianin otrzymał 112, Łukasz Michalczuk 61 głosów. Posłem wybrany **Anatol Wachnianin.**

Stanisławów 25 września. Głosujących 153. Łazarz Winniczuk otrzymał 91, Józef Huryk 62 głosów. Posłem wybrany włościanin **Łazarz Winniczuk.**

Stare Miasto 25 września. Głosujących 96. Kazimierz Bielański otrzymał 60, X. Zubrzycki 3 głosy. Posłem wybrany **Kazimierz Bielański.**

Stryj 25 września. Głosowało 162. Karol hr. Dzieduszycki otrzymał 92, X. Dawydiak 70 głosów. Wybrany posłem **Karol hr. Dzieduszycki.**

Tarnopol 25 września. Głosujących 174. Juliusz hr. Korytowski otrzymał 98, Paweł Dumka 76 głosów. Posłem wybrany **Juliusz hr. Korytowski.**

Tarnów 25 września. Głosujących 150. Eustachy ks. Sanguszko otrzymał 110, Michalik 30 głosów. Posłem wybrany **Eustachy ks. Sanguszko.**

Tłumacz 25 września. Głosujących 242 Tytus Zajączkowski otrzymał 169, Włodzimierz Gniewosz 73 głosy. Posłem wybrany **Tytus Zajączkowski.**

Trembowla 25 września. Głosujących 143. Posłem wybrany jednomyślnie **Julian Olpiński.**

Turka 25 września. Głosujących 102. Posłem jednogłośnie wybrany **Bronisław Osuchowski.**

Wieliczka 25go września. Posłem wybrany **Karol Czecz.**

Zaleszczyki 25 września. Głosujących 121. Posłem jednogłośnie wybrany **Antoni Chamiec.**

Zbaraż 25 września. Głosujących 136. Dmytro Ostapczuk otrzymał 74, Tadeusz Fedorowicz 62 głosy. Posłem wybrany **Dmytro Ostapczuk.**

Złoczów 25 września. Głosujących 307. Apolinary Jaworski otrzymał 246, Szymon Jurkiewicz 58 głosów. Posłem wybrany **Apolinary Jaworski.**

Żółkiew 25 września. Głosowało 170. Tadeusz Starzyński otrzymał 110 głosów, Michał Korol 59 głosów. Wybrany posłem **Tadeusz Starzyński.**

Żywiec 25 września. Posłem wybrany 165 głosami **Wojciech Szwed.**

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Biedna wdowa, chorowita, bez żadnego utrzymania, licząca 84 lat, niezdolna do pracy, prosi litościwe i szlachetne osoby o jakiekolwiek wsparcie. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Czasu."

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 września 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	100 55	Anglobank	177 60
„ srebrna	100 95	Union	3 1 75
4% złota	121 80	Bankverein	170 —
4% koronowa	100 15	Akcye Länderbank	283 50
Akcye ban. austr.-w.	1065	„ kol. Kar. Lud.	221 25
„ kredytowe	401 5	„ „ lwowsko-czerniow.	323 50
Londyn	120 35	„ „ połudn.	111 50
Napoleony	9 54	Elbethal	251 75
Dukaty	5 70	Nordbahn	3530
Marki	58 92½	Staatsbahn	393 75
4% Renta węg. kor.	99 35	Alpin	101 80
4% „ złota	120 35	Akcye tytoni wę.	236 —
Losy prem. węg.	1 5 50	Ruble	129 25
Losy tureckie	78 —		

Usposobienie giełdy: bez ruchu

Berlin 25 września.

Banknoty austr.	169 60	4½% Listy polskie	— —
Krótki Wiedeń	169 55	Renta włoska	90 10
Banknoty ros.	219 90	Akc. austr. kred.	250 80
Krótka Warszawa	219 55	Ultimo Ruble	219 75

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 25 września.

Waluty.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 —	130 —
Marki niemieckie za 100	58 70	59 30
20-frankówka	9 56	9 66
Dukaty cesarskie	5 70	5 80
Ruble srebrne	1 20	1 30

Papiery wartościowe.

Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galic. banku hipotecznego	97 —	97 75
4½ „ „ „	100 60	101 30
5% „ „ „ z 10% prem.	110 30	111 —
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 40	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	98 20	98 90
4% „ „ „ „ koron.	98 10	98 80
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 50	101 20
4% „ „ kraj. koron.	98 10	98 80
5% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.* Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	99 50	100 50

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galicyjskie propinacyjne	98 30	99 —
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	102 75
4% pożyczki krajowej galic.	98 —	98 70
4% pożyczki kraj. koronowej	98 10	99 —
4½% pożyczki kraj. galic.	100 50	— —
6% „ „ „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 50	99 75

Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
galicyjsk. banku hipotecznego	440 —	— —
kolei Karola Ludwika	222 50	224 50
„ lwowsko-czerniowieckiej	323 —	326 —

Losy

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
miasta Krakowa	27 —	28 —
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	17 25	18 —
„ „ węgierskie	11 25	12 —
„ „ włoskie	12 50	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 —	8 50

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 24 września.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	435 —	— —
5% listy banku hipotecznego	— —	— —
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 30	110 80
4½% „ „ „	100 60	101 10
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 10	98 80
4% „ „ „ „ „	98 50	99 20
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 10	98 80
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 50	98 2
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 —	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 24 września.

	rub. k.	rub. k.
4½% listy zast. Tow. kred.	— —	100 —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	99 25
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ „ V	—	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 24 września.

Renty

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4²/₁₀% papierowa	100 55	100 75
4²/₁₀% srebrna	101 —	101 20
4% złota austryacka	121 75	121 95
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	121 75	121 95
5% papierowa węgierska	— —	— —

Obligacye

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	97 80	98 80
4½% pożyczki krajowej galic.	100 60	101 10
4% „ „ „	97 90	98 30
4% propinacyjne galicyjskie	97 75	98 75

Listy zastawne i dłużne.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
3% dł. pr austr. Tow. kred. 1880	117 —	118
4% „ „ „ „ 1889	118 60	119 25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 —	110 75
5% „ „ „ „	— —	— —
4½% „ „ „ „	100 40	101 —
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 40	99 10
4% „ „ „ „ „	98 50	99 25
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 25	98 50
4½% zast. gal. banku kraj.	100 50	101 75
4% austro-węg. banku	100 40	101 20
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	123 25	129 —

Priorytety

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% kolei północnej Ferdynands	100 15	101 2
4% „ Koszyce-Bogumin	98 75	99 75
4% „ Lwów-Czern. opodat.	92 60	93 6
4% „ „ nieopod.	97 85	98 85
3% „ południowej	169 50	70 5
4% „ węgiersko-galicyjskiej	97 80	98 8

Akcye

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
anglo-austryack. banku 120 złr.	176 75	177 2
wiedeńsk. banku związk. 100 „	169 70	170 70
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	530 —	532 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	486 50	487 —
galic. banku hipoteczn. 200 „	445 —	447 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	284 10	284 70
austro-węgiersk. banku 600 „	1057	1061
Unionbanku 200 „	352 —	353 —
kolei Albrechta 200 „	— —	— —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3520	3530
„ Koszyce Bogumin 200 „	196 —	198 —
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	322 50	324 —
„ państwowej 200 „	394 —	394 50
„ południowej 200 „	112 —	112 7
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	207 50	208 10
„ węg. półn.-wschod. 200 „	208 —	2 8 25

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	101 50	102 —
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	235 75	236 50

Losy

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	151 50	152 50
„ „ 1860 „ 500 „	152 50	153 50
„ „ 1860 „ 100 „	159 50	160 —
„ „ 1864 „ 100 „	196 75	197 25
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	159 —	159 50
„ regul. Cisy	146 75	147 75
austr. regul. Dunaju	130 50	131 —
miasta Wiednia z r. 1874	172 40	173 40
serbskie 100 frankowe	37 50	37 60
tureckie	78 60	79 20
węg. budowy tumu (Bazylika)	7 80	8 —
kredytowe z r. 1858	203 —	203 75
miasta Krakowa	27 —	28 —
czerwonego krzyża austryackie	17 —	18 —
„ „ węgierskie	11 30	11 80
Rudolfa	23 50	24 50
miasta Stanisławowa	41 75	46 —

Waluty.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Dukaty cesarskie	5 71	5 7[illegible]
20-frankówki	9 54	9 5[illegible]
Funty szterlingi angielskie	12 02	12 0[illegible]
Marki niemieckie	58 95	59 0[illegible]
Ruble papierowe	129 25	129 5[illegible]

Als die **tonangebenden, elegantesten Modenzeitungen**

empfehlen wir zum Abonnement:

Der Bazar

Illustrirte Damen-Zeitung.

Erscheint alle 8 Tage. — Preis ¼-jährlich 2½ Mark

oder

Die elegante Mode

Illustrirte Zeitung für Mode und Handarbeit.

Erscheint alle 14 Tage. — Preis ¼-jährlich 1¾ Mark.

Beide Zeitungen bringen kolorirte Stahlstich-Modenbilder, correcte Schnittmuster, und gelten als die ersten Modenjournale Deutschlands; sie zeichnen sich durch die elegante Einfachheit der Toiletten und durch nützliche Handarbeits - Vorlagen aus. (2030-3-3)

Man abonnirt bei allen Postanstalten und Buchhandlungen.

KRAJOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE

„STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ“,

Kraków, Rynek 26,

Magazyn płócien i bielizny

poleca w wielkim wyborze wszelkie płótna krajowe i zagraniczne, płótna korczyńskie, bieliznę damską i męską, bieliznę stołową, krawatki, kołdry itp.; całe wyprawy gotowe, jakoteż uskutecznia takowe według wzorów.

Przyjmuje:

subskrypcyę na udziały 50-koron. i wkładki oszczęd. na 6%.

10% dywidendy wypłaca za rok ubiegły

(1973 3) **Dyrekcya.**

BUDISCHEK & SCHÖPFLEUTHNER

w Floridsdorf p. Wiedniem.

FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i ESENCYJ.

Wysyłka dla Herbaty, Jamaica-Rumu i francuskich Cognaców.

JENERALNE ZASTĘPSTWO:

Renault & Comp. w Cognac dla francuskich Cognaców.

John Jackson & Comp. w Mitscham dla Olejku miętowego.

Przedruk nie będzie płacony. (1714-9-26) Cenniki opłatnie.

Ważne dla pp. Architektów, Inżynierów, Budowniczych i Majstrów kamieniarskich.

ADMINISTRACYA

Pierwszych galic. łomów Marmuru „Św. Teresa“ w Krzeszowicach (poczta tamże)

poleca czarny marmur w trzech odmiennych kolorach, jakoto: bloki surowe, płyty surowo obrabiane i polerowane do kas, kredensów, umywalnie, do robót budowlanych cokoły, stopnie, posadzki i t. p. wyroby po cenach najumiarkowańszych. (1604-22-30)

Wyroby z marmuru są na składzie w sklepie ul. Mikołajska L. 10 „pod Gambrynusem.“ Bliższe informacye tamże.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k Ministerstwa handlu.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we LWOWIE, ul. św. Marcina Nr. 29, poleca

asfaltową masę w gorącym stanie

do izolowania murów od wilgoci;

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków,

rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

Lak asfalt. świecący do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa;

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Fabryką osusza asfaltem jako jedynym znanym dotąd w budownictwie środkiem

najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów tekturą oraz reparacye tychże. Metr □ po 45 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.** (1087-59-100)

OSTRZEŻENIE.

Niektórzy spekulanci sprzedają **masę** pod rozmaitemi nazwiskami jako **„Exsiccator“** — **ostrzegam** P. T. kupujących, by się mieli na baczności przy nabywaniu **„Exsiccatora.“** Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

EXSICCATOR

NISZCZY RAZ NA ZAWSZE GRZYBEK DRZEWNY I USUWA WILGOĆ.

100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. (1484-26-)

Kantor: Wiedeń, IV., Haupstrasse L. 36.

Sprzedaż we Lwowie u pana **Hubnera**, w Krakowie u pana **Fr. Lenerta.**

---

3 ciągnienia już 1 i 15 października.

Polecamy następujące grupy z bardzo wielkiemi głównemi wygranemi:

31 ciągnień z głów. wygran. zł. 576000 podczas wpłacania		36 ciągnień z gł. wygranemi zł. 2670000 podczas wpłacania	
1 los Rudolfa **1 „ Jó Sziv** **1 „ serbski tytoniowy** **1 „ włoski czer. Krzyża**	wszystkie 4 losy na **30** spłat miesięcz. po **2** złr.	**1 los turecki 400 frankowy** **1 „ JóSziv** **1 „ Bazyliki**	wszystkie 3 losy na **40** spłat miesięcz. po **3** złr.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej spłaty.

Każdy los musi być wyciągniętym. Spłaty bez opłaty poczty. (1947-3-3)

Wechselstube Werner & Co., Wien, I., Wipplingerstrasse Nr. 39.

Wykazy ciągnień darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Fabryka cukrów poleca NOWOŚCI: **Frou-Frou i Bomby** Marechal Royal, pół kilo złr. 1·20, (1974-7

A. Nowiński, ul. Bracka l. 5.

Były właściciel ziemski,

obecnie posiadacz realności miejskich, poleca się zamożnym domom do administracyi tak ziemskiej blisko miasta, jak miejskiej z wszelką gwarancyą i za miernem wynagrodzeniem. — Oferty pod lit. **A. B.** przyjmuje Administracya „Czasu“. (2046 3-3)



Ta w r. 1876 przez nas wynaleziona, z najlepszych surowych pierwiastków, w czerwonej i jak śnieg białej barwie wyrabiana

uniwersalna

pomada do czyszczenia metali

jest najlepszym, jedynie celowi odpowiednim środkiem do czyszczenia metali.

Wszelkie podobne wyroby, chociaż inaczej nazwane, są naśladowaniami naszej uniwersalnej pomady do czyszczenia metali i nie osiągną nawet w przybliżeniu jej zalet. (1739-5-10)

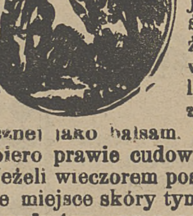
Dlatego przy zakupnie należy uważać dokładnie na naszą firmę i znak ochronny.

Główny skład dla Austryi-Węgier ma:

Gottlieb Voith w Wiedniu, III/I.

Dra FRYDERYKA LENGIELA

balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam. w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świerzość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 zła. 50 ct. **Dr. Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct. (1564-81-)

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Dla Przyjezdnych i Turystów

firmy krakowskie godne polecenia.

Mag. farm. **Józef Sleczkowski, właściciel** apteki „pod Koroną“ (przedtem J. Trauczyńskiego), Fabryki, Parfumeryi i Laboratoryum chemiczno kosmetycznego w Krakowie, Rynek główny L. 22, poleca: wszelkie środki lecznicze tak wyrobu własnego jak i zagraniczne, jak również środki toaletowe i wszelkie artykuły w zakres parfumeryi wchodzące. J. P.

Marya Prauss, Sukiennice L. 16, poleca gotowe okrycia, płaszcze, żakiety, bluzki, halki, bieliznę damską Dra Jägera, kwiaty, wachlarze, kapelusze damskie, welonki, wstążki, szale, pończochy i t. d. — Pracownia pod L. 3 ulica św. Anny, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres konfekcyi damskiej wchodzące. — Rękawiczki damskie paryskie, Parasolki i Parasole, Parfumerye. J. P.

Porębski i Zimler polecają: Pończochy bawełniane „Filé d'Ecosse“ w najlepszych gatunkach, Rękawiczki saskie niciane, półjedwabne i jedwabne; wielki wybór Koronek, Batystów, Tiulów, Weloników i Podszewek do sukien w najrozmaitszych gatunkach. — Parfumerye francuskie, angielskie i niemieckie; prawdziwa Woda kolońska. Szczotki do włosów, sukien, zębów i paznokci, oraz bardzo wiele innych artykułów tak do toalety damskiej jak do codziennego użytku. J. P.

Jan Gralewski przy ul. Grodzkiej Nr. 44, handel win założony w r. 1806, poleca doborowe wina węgierskie, austryackie, francuskie, hiszpańskie i inne; oryginalne koniaki i arak, francuskie. Dla prowincyi składy transitowe przy ul. Kanoniczej Nr. 20, przy ul. Brackiej Nr. 13 i przy ul. Stolarskiej Nr. 5. J. P.

Fr. Mossoczy i St. Pytlarski przy ul. Brackiej Nr. 5. Melioracya, kanalizacye: Rury steingutowe jajowate i owalne, największy skład w Galicyi. Masa kauczukowa do osuszaniy wilgotnych mieszkań, 20-letnia gwarancya. Wszelkie artykuły budowlane. Największa skład i wybór. J. P.

Reim i Friedrich, Rynek L. 37, linia A—B, polecają: Farby i Lakiery, Farby artystyczne, Artykuły dla gospodarstwa domowego, Środki do konserwowania i czyszczenia obuwia, Artykuły toaletowe; Artykuły budowlane, gospodarcze, do pielęgnowania koni, bydła i uprzęży i t. p. i t. p. J. P.



Das Annoncen-Bureau

für katholische Blätter und Volksschriften von Hubert Friedl in Wien, V.,

besorgt die Einschaltung von Inseraten (Reclamen) in allen katholischen Blättern des In- und Auslandes.

Der Inserent erspart durch dieses Institut bei Ertheilung von Annoncen-Aufträgen an die verschiedenen Zeitungen **nicht nur Mühe und Zeit,** sondern erhält bestimmt **ebenso billige Preise, wie bei directer Bestellung berechnet. Richtige,** das heisst, **passende Auswahl von Zeitungen,** Abfassung von Annoncentexten, bestmöglichste Placirung der Inserate, sowie Herstellung von Cliché's (Galvanos) zum Selbstkostenpreis, werden coulant besorgt. Zeitungsverzeichniss und Kostenberechnung werden auf Wunsch eingesendet. (10 kr.-Marke.)

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.

Illustrirtes Mode- und Familienblatt

WIENER MODE

Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

Poleca się Szanownej Publiczności dzieło **bardzo ważne,** złożone z czterech części:

I. *X. Martinow T. J.*

O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.

II. *X. Gagarin T. J.*

Listy do księcia A. Wołkońskiego.

III. **Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.**

IV. *X. Dr. W. Smoczyński*

Trzy uwagi.

Całe to dzieło kosztuje 2 złr. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

WSPOMNIENIA

o Polskiej Pielgrzymce do Rzymu w r. 1888

napisał

X. Dr. Wincenty Smoczyński.

Cena złr. 3 w. a.

Dostać można w księgarniach, u **autora w Tenczynku,** poczta **Krzeszowice,** — oraz w **Drukarni „Czasu“ w Krakowie.**

TARYFA ADWOKACKA

NAJDOKŁADNIEJSZA, wydanie Drukarni „Czasu“,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach — w składzie głównym w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w **Krakowie** — oraz w biurze **Drukarni „Czasu.“**

Cena **10** c., z przesyłką pocztową **12** c.

Przeszło 2000 sztuk dębów

i sekcya lasowa 20-morgowa do wyrębu na sprzedaż. Miejscowość odległa od Lwowa o 3 mile, od stacyi kolejowej 1 mila. — Zgłoszenia pisemne pod liter. **L. Z.** przyjmuje z grzeczności **Biuro dzienników i ogłoszeń Plohna we Lwowie.** (2104-3-3)

Majątek ziemski

we wschodniej Galicyi, 12 kilometrów od stacyi kolejowej, przeszło 800 morgów obszaru (z tego 200 morgów lasu), budynki gospodarcze w dobrym stanie — jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod lit. **K. R. 105.000 Lwów, główna poczta.** (2118-2-3)

Kamienica dwupiętrowa

w Krakowie przy ul. Lenartowicza pod Nr. 12, jest z wolnej ręki pod przystępnemi warunkami do sprzedania.

Bliższa wiadomość w biurze adwokata **Dr. Smolarskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 15, I. piętro. (1911-12)

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·48 5·03 5·10 5·16	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 6·38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podgórzu Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i do Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 8·13 8·19	rano pociąg osob. 23 z Krakowa „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·37 8·49	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic. w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·45 8·59 9·05 9·11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ mięsz. z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
10·30 10·42	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·20 12·35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2·40	po połud. pociąg posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43 2·58 3·10 3·16	po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6·35 6·45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·51 6·57	wieczór poc. osob. 1020 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Suchy,** ma połączenie w Podgórzu Płasz. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7·10 7·25 7·31 7·37	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
8·10 8·23	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9·15 9·23	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 11·05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·45 5·00	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go czerwca do 30go września z Koszyc i Orłowa.
6·05 6·11 6·22 6·36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenia w Nowym Sączu w czasie od 1 czerwca do 30go września od Orłowa i Koszyc.
6·52 7·00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy pr. Lwów.**
8·31 8·37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy,** ma połączenia w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·43 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza. w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10·22 10·28 10·36 11·50	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
10·55 11·10	prz. poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2·24	po poł. poc. pospieszny Nr. 6 do Krakowa	ze **Lwowa,** ma połącz. we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33 2·45	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 4·18 4·28 4·42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 6·45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Pł. do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7·24 7·30 7·42	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·05 8·20	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 8·59 9·08 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9·28 9·35	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (2512-17-)

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct., a z mapą Galicyi po 20 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie,
otrzymała i poleca świeżo wydane

Homilie
NA
niedziele i święta
CAŁEGO ROKU
przez
X. Antoniego Chmielowskiego
M. Ś. T.
Str. 503 w wielkiej 8-ce.
Cena egzemplarza **2 złr. 80 ct.,** z przesyłką o **25 ct.** więcej. (1845-16-)

ORGANISTA
ze szkoły organ. tarnowskiej, z chlubnemi świadectwami i dłuższą praktyką, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje *Walenty Cichowski* w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 27. (2126 1 2)

Tylko przez 10 dni tanie, piękne. słodkie
winogrona stołowe
złocisto-żółte 5 kilo z pudełkiem . . złr. 1 80
niebieskie Izabelki . . . . złr. 1·40
opłatnie pocztą. Od 15 kg. wzwyż złocisto-żółte 16—20 a niebieskie Jzabelki 12 ct. klgr. za zaliczką. Od 5 kg. wzwyż drożej wysyła (1950-1-3,
G. Burgstaller, Görz.

Ogłoszenie konkursu.
L. 59094. (2083)

W celu nadania **trzech stypendyów z galicyjskiego funduszu krajowego,** począwszy od pierwszego półrocza roku szkolnego 1895/1896, a mianowicie: jednego stypendyum o rocznych 300 zł. w. a., jednego stypendyum o rocznych 350 zł. w. a., jednego zaś w kwocie 500 zł. w. a. rocznie — ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są wyłącznie dla ubogich a celujących uczniów narodowości polskiej lub ruskiej, uczęszczających do średnich lub wyższych szkół handlowych.

Nadane stypendyum będzie pobierane przez jeden rok, może być jednak w miarę rozporządzalnych funduszów, oraz pod warunkiem wytrwałej pilności stypendysty, jego wzorowych obyczajów i celujących postępów w nauce, pozostawione aż do prawidłowego ukończenia studyów handlowych, a następnie ewentualnie jeszcze przez rok jeden celem odbywania praktyki handlowej w jakim większym domu handlowym za granicami kraju.

Prawo rozdawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Kandydaci ubiegający się o te stypendya, winni **najdalej do d. 15 października 1895 r.** wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i załączyć do nich świadectwo chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności oraz świadectwa szkolne.

Wreszcie przedłożyć mają także pisemne obowiązanie się, że w razie uzyskania stypendyum, po wykształceniu się w zawodzie handlowym, będą wykonywać swój zawód w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przynajmniej przez lat dziesięć.

Stypendysta, którykby nie dopełnił tego warunku, będzie obowiązany zwrócić funduszowi krajowemu kwotę otrzymaną tytułem stypendyum wraz z 5%.

Bliższe warunki wypłaty stypendyum będą określone w dekrecie stypendyjnym.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 12 września 1895 r.
Grott.

Tylko jeszcze krótki czas!
Cyrk G. Schumanna.
Dziś we czwartek 26 września
nadzwyczajne przedstawienie.
Wielkie pasowanie się między hamburskim siłaczem p. Pohlem i znanym austryackim siłaczem Edward. Kreindlem o nagrodę 500 koron.
Na zakończenie
Kankan przed sądem czyli życie paryskie.
Ceny miejsc zwyczajne.
Bilety można nabywać od godz. 2 po południu w głównej trafice przy linii A—B, lub w kasie cyrkowej przez cały dzień. (1982-20-)
Jutro w piątek dnia 27 września 4te przedstawienie clownów i komików.

Płótna, Bieliznę stołową, i Ręczniki otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (1894-2-)

TEATR MIEJSKI w Krakowie.
We czwartek d. 26 września 1895 r. po raz drugi
Oj młody, młody!
komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry (syna).
Początek o godz. 7, koniec o 10 wiecz.
Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.

Wdowa w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady do zarządu domu, może wyręczyć kucharza albo przyjąć posadę bony. — Adres: **F. K. 11** poste restante **Kraków.** (2125-1-3)

5 kg. opłacone: Winogrona złr. 2·20 — marony złr. 1·60, pigwy złr. 1·80, jabłka granatowe złr. 2·80, pomidory złr. 1·50, pomarańcze złr. 2, cebulki hiacyntów 12 sztuk złr. 1·40. Cennik na żądanie darmo wysyła **Edward Kaczorowski, Triest, Brieffach 210.** Poszukuję małą stołową w większej ilości przez cały rok i biorę wszelkie zastępstwa handlowe. (124-1-4)

Z KULTURY lasowej obszaru dworskiego BOROWNA, poczta BOCHNIA,
poleca się na jesień:
wszystkie gatunki **sadzonek** drzew leśnych, mianowicie: **modrzew, sosnę** białą i czarną, **świerk, sosnę** amerykańską, **jodłę** olbrzymią Douglas, **buk, olszę** czarną i białą, **jawor, dąb, jasion, grab, wiąz, brzozę, akacyę.** (2123-1-12)
Na żądanie cennik opłatnie.



Najlepsze i najtańsze
skrzypce
cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we Fabryce instrumentów pod firmą
O. Lederhofer w Pradze,
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (2080-1-)

Zaraz do umieszczenia:
1) **Nauczycielki Francuzki,** dyplomowane, posiadające języki; angielski, niemiecki, wyższą muzykę — 2) **Francuzka starsza** (bona) — 3) **Niemki** fröblanki; najlepsze polecenia. — Wiadomość w Biurze Skowrońskiej w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 3. (2109-3-4)

Kamienica
dwupiętrowa z oficynami i ogródkiem, wybornie rentująca się, w najzdrowszej części Krakowa (na Szlaku) **z powodu działu familijnego** jest z wolnej ręki na sprzedaż lub do zamiany na mniejszą — za stosowną dopłatą. — Bliższa wiadomość u prof. *Mazanowskiego,* ul. Starowiślna L. 19, II. piętro. (2064-5-5)

Maszyna do pisania „The Blickensderfer Nr. 5“.
Maszyna ta jest najtańszą ze wszystkich dotychczas znanych, a przewyższającą inne we wszystkich szczegółach, a mianowicie: Cena złr. 120, waga tylko 3 kg., mechanizm uproszczony, trwałość poręczona, wielka łatwość wyuczenia się pisać. Maszynę tę można oglądać jedynie w biurze p. **Marcelego Kusza w Krakowie, ul. św. Jana L. 8.** Tenże udziela chętnie bliższych objaśnień. Na żądanie próby pisma, kopie i opisy darmo i opłatnie. Wszelkie zapytania należy adresować do pana Marcelego Kusza w Krakowie. Jeneral. zastępca na Austro-Węgry
(2011-6 12) *Emil Sawor,* inżynier.

12% dochodu!
Dom w pobliżu śródmieścia 2-piętrowy z oficyną — jest zaraz z powodu wyjazdu do sprzedania. — Gotówki potrzeba 16.000 złr. Jest 10 lat jeszcze wolny od podatku i przynosi **12% dochodu** od wyłożonego kapitału.
Wiadomość: **Ul. Zwierzyniecka Nr. 11, drzwi Nr. 4, pierwsze piętro.** (2110-3-3)

DOSKONAŁE SŁODKIE **górskie winogrona**
najlepsze gatunki stołowe mięszane **2 złr., najlepsze muszkatałowe** same 3 złr. za 5-kilowy koszyk pocztowy, franco do każdej stacyi pocztowej, wysyła za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
Aleks. Adamovich,
właściciel szkółki winnych latorośli i winnicy w **Neusatz an der Donau** (Ungarn).
NB. Interesowani otrzymają franco na żądanie katalog mojej szkółki, obejmujący przeszło 650 najszlachetniejszych gatunków, bez porównania lepszych od amerykańskich. (1728-17-22)

KAKAO VERO odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne kakao, najlepsza marka.
CZOKOLADY z wanilią i bez wanilji po cenach umiarkowanych.
HARTWIG & VOGEL W BODENBACH
GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE.
Wszędzie do nabycia.
(1529-56)

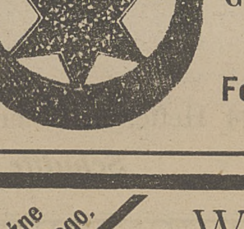
Franciszek Holub
Magazyn i Pracownia sukien i konfekcyj damskich
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 6,
WYKONYWA I POLECA:
wszelkiego rodzaju kostyumy, jakoto: wizytowe, spacerowe, wieczorowe, ślubne, gustownie i podług **kroju francuskiego.**

Zarazem donoszę JW. i W. Paniom, iż oprócz francuskiej roboty, urządziłem **pierwszy w Galicyi oddział angielski,** w którym wykonują kwalifikowane osoby: kostyumy prawdziwe angielskie, amazonki, kostyumy damskie do polowania, żakiety, okrycia, płaszcze, wierzchy do futer itp. podług **kroju specyalnie angielskiego. Nie szukając zagranicą, można to samo i dobrze wykonane otrzymać u mnie za połowę ceny.** — Wykonanie staranne i punktualne. — Ceny najumiarkowańsze. — Zawiadamia również, że otrzymał na obecny sezon wybór materyj na suknie, oraz plusze na żakiety i rotundy, tudzież wszelkie przybrania.

Dziękując jaknajuprzejmiej za dotychczasowe względy — polecam się i nadal łaskawej pamięci. (2074-1 5)

Filia c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu
włączyła w zakres swego działania
sprzedaż losów
za spłatą w ratach miesięcznych.
Ponieważ dotychczas żadna Instytucya w Galicyi sprzedażą losów na raty się nie zajmuje, przeto Filia Banku hipotecznego w Tarnopolu rozszerza pod tym względem działalność swą **na całą Galicyę.**
Prospekta na żądanie darmo i opłatnie. (2122 1 10)

100.000 złr. do wygrania d. 1go października
NA
promesę Cisańską
po **3** zlr.
Dnia 2go września b. r. wyciągniętą została **główna wygrana 80.000 złr.** na wydaną przez nas **promesę kredytową serya 2070 Nr. 1.** (2131-1-2)
Wechselstuben-
Actien-Gesellschaft „MERCUR“
I., Wollzeile 10 u. 13, WIEN, Mariahilferstr. 74 B.



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (1617-22-)

Ważne dla każdego. Ważne dla każdego.
WODA DO PICIA
bez prątków
jest konieczną potrzebą dla każdego gospodarstwa domowego, fabryk wody sodowej, w browarach itp., szczególniej w okolicach z niezdrową wodą. Gruntownie zapobiegają temu jedynie i wyłącznie c. k. uprz.
sączki Berkefelda,
które ponownie przez pierwszych bakteryologów w Europie wypróbowane, dostarczają najczystszą wodę bez prątków.
Skład w **Wiedniu,** III/I., Baumgasse Nr. 5.
Illustrowany cennik darmo i opłatnie. (1927-7-12)
Ważne dla każdego. Ważne dla każdego.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“
wielki pierwszorzędny hotel w najlepszem położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy). **Ceny pokoi włącznie z światłem i obsługą od 1 złr. 50 ct. wzwyż. Hidrauliczna dźwignia osobowa. Oświetlenie elektryczne.** Kąpiele na każdem piętrze Nowy salon do konwersacyi na pierwszem piętrze z gazetami krajowemi i zagranicznemi. — Cennik w każdym pokoju. (1566-54-60) *L. Speiser,* dyrektor.

„Barbera“ pastylki Sagrada
z czokoladową powłoką, przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wypróbowane i powszechnie polecane, jako najlepszy, łagodnie i na żołądek wzmacniająco działający **środek przeczyszczający.**
Dostać można prawie w każdej aptece. — Na znak prawdziwości opaska zamykająca pudełko ma na sobie nazwisko **„Barber“** i znak ochronny. — Cena dużego pudełka 1 złr. 20 ct., próbnego pudełka 35 ct. — Jedyne miejsce wyrobu i główny skład: **Apteka zum heil. Geist w Wiedniu, I., Operngasse Nr. 16.** (1662 55)

Molla Proszki Seidlickie Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**
Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

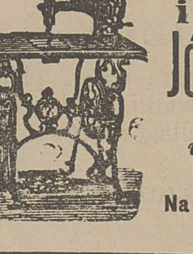
Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **„A. Moll.“**
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (801-44-)
Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Szarski i Syn.

Piękna willa
parterowa, murowana, cynkiem kryta, **z ogródkiem,** jest z wolnej ręki **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** — Wiadomości udziela p. *Baja,* właśc. pracowni ślusarskiej w Krakowie, ulica Zwierzyniecka Nr. 10. (2043-7-8)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Stefanii SZUREK w Krakowie,
ulica Floryańska Nr. 25, I. piętro,
poszukuje i poleca: Nauczycielki i Bony różnej narodowości. (1633-10-12

Panna uzdolniona w krawieccyznie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. — Oferty pod lit. **Z. Z. 15** poste restante **Kraków.** (2111-3 4)

Dyplomowana nauczycielka śpiewu
Konserwatoryum warszawsk., uczennica **profes. Horbowskiego,** osiadłszy stale w Krakowie, zamierza udzielać lekcyj w domach prywatnych i na pensyach od października b. r. Warunki przystępne. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu“ dla *Maryi Wędrychowskiej.* (2033-5 6)

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera)
i rowerów
Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek Nr. 25. (1602 97)
Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Dzierżawa.
Dwa folwarki, obszaru blisko 600 morgów dobrej ziemi, z inwentarzem żywym i martwym, są zaraz do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Skołyszyn,** poczta w miejscu. (2038-3-3)

GŁÓWNY SKŁAD ZIÓŁ
X. Kneippa.
Wina lecznicze hiszpańskie i węgierskie.
Koniak francuski kuracyjny.
Perfumerye, Środki desinfekcyjne.
Skład apteczny
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 23.
J. P. (1992-11-12)

Winogrona kuracyjne
najpiękniejsze, włoskie, słodkie, **kilo 48 ct.**
za poręczeniem dobrego nadejścia, tudzież wszelkie gatunki
tyrolskich szlachetn. owoców
po najtańszych cenach za zaliczka. Opakowanie po cenie kosztu. (2077 3-8)
Bieler Obsthandlung,
Wien, II., Asperngasse Nr. 5.

POTRZEBA
Ekonoma kawalera na stół — **Kowala** na ordynaryę i **Stelmacha** na ordynaryę. — Wiadomość: **Biuro rozlepiań afiszów i ogłoszeń, Rynek główny Nr. 7.**

Krakowskie Stowarzyszenie pracy kobiet
przeniosło Zakłady swoje
na ul. Kapucyńską 7,
I. piętro, (2037-3-6)
obok kościoła OO. Kapucynów,
poleca: bieliznę męską, damską, dziecinną i kościelną, oraz całe wyprawy po cenach umiarkowanych, według najnow. fasonów.

Osoba młoda, inteligentna, władająca językiem polskim i niemieckim, przyjmie posadę za skromnem wynagrodzeniem w mieście lub na wsi do wyręczenia pani domu. **A. B.** p. rest. **Nowy Sącz.** (2107-3 3)

Kościelny zarazem ogrodnik,
kawaler — władający językiem polskim i niemieckim — z kilkoletniemi dobremi świadectwami — poszukuje stosownej posady. — Adres: **Józef Stopa w Zarnówce p. Maków.** (2112 3-3)

Majątek Krakowiec
pod Radymnem,
ma na sprzedaż buhajki
roczne i dwuletnie, czystej krwi i pół krwi bawarskiej *(Salz-Rasse),* po cenach przystępnych. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Krakowiec.** (2075-2-6)

Cegielnia parowa
i fabryka wyrobów betonowych
Franciszka Polaka w Jaśle
poleca
Dachówkę francuską falcowaną,
Rury do drenowania, (2106-2-3)
Płyty cementowe na posadzki.

Uznanym środkiem zapobiegającym
w epidemiach cholerycznych
jest landschaftl. Rohitsch-Sauerbrunner-Tempelquelle.
Rozsyłają **J. Kaltenegger w Wiedniu,** XVIII/2 i Zarząd zdrojowy w **Rohitsch-Sauerbrunn.**
(1935-6 8)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (1528 234-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

L. LUSERA plaster dla turystów.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(1565 13-)
Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.
Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*
L. Schwenk's Apoth.
Meidling-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.
Składy znajdują się w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Tranczyński, Reifer, Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE Mikolasch, A. Rapaport, Blumenfeld, Beiser, Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SANOKU F. Giela; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, Ami owicz; w TARNOWIE Adler, Sokalski, Leszczyński; w CZORTKOWIE Noss; w MILÓWCE J. Reissner; w CZERNIOWCACH W. Alth, Dr. J. Barber; w GRÓDKU I. Heschele; w STRYJU K. Jarb; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski; w TARNOWIE J. Niesiołowski, w STANISŁAWOWIE Dr. Beill.

Jedyna, niezawodna (2000-6-)
Trucizna na myszy i szczury

przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires), jak szczur, mysz, królik itp.
Dla ludzi, jakoteż zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**
Preparat mój jest w stanie suchym, sproszkowanym, nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.**
Wysyłki w puszkach, opatrzonych sposobem użycia, po 30, 60 cnt. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej, uskutecznia odwrotnie za pobraniem
Skład i laboratoryum przetworów chemicznych
Jana Michnika
magistra farmacyi w **BOCHNI.**
1 kilo trucizny do tępienia **myszy domowych i polnych,** z odmiennym jak na szczury sposobem użycia, złr. 2·—, 4½ kilo złr. 7·50.

Składy w **Krakowie:** Reim i Friedrich A—B, J. Hanak i Spół. drog., Fr. Zopoth i Spół. drog., apteki: F. Gralewski, E. Heller, L. Marcisiewicz, G. Otowski, A. Reifer, K. Wiszniewski; w **Baranowie** H. Kijas; w **Bochni** A. Weiss; w **Brzesku** W. Janoszek; w **Dąbrowie** W. Heinc; w **Dębicy** H. Zauderer; w **Dobczycach** Ks. Mikucki; w **Gorlicach** Tarczyński drog.; w **Kańczudze** St. Tokarzewski; w **Krynicy** H. Nitribitt; we **Lwowie** Włodek i Krajewski; w **Medenicy** H. Kikiewicz; w **Niepołomicach** M. Reichenberg; w **Rawie ruskiej** Groblewski; w **Skawinie** S. Mroczkowski; w **Sokalu** H. Wohl; w **Suchy** K. Czernicki; w **Tarnowie** M. Adler, J. Niesiołowski; w **Warężu** K. Wojda; w **Zakliczynie** K. Tarczyński; w **Żywcu** W. Graff.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*